

Strzelec



DZIAŁ URZĘDOWY

Wykaz Oddziałów zatwierdzonych od dnia 2.V — 12.V 1928 r.

Przemysł. 1) Majdan pow. Drohobycz, 2) Jawornik Niebylecki - Strzyżów, 3) Derczyce pow. Drohobycz, 4) Medenice pow. Drohobycz, 5) Stebnik pow. Drohobycz, 6) Wysoka pow. Strzyżów, 7) Stupnica Polska pow. Sambor, 8) Żurawica pow. Przemysł, 9) Strzyżów pow. Strzyżów, 10) Stefkowa pow. Lisko. Razem 9 oddz., 215 ludzi.

Lwów. 11) Winiatyńce pow. Zaleszczyki, 12) Dorofijówka pow. Skałat. Razem 2 oddz. 64 ludzi.

Przemysł. 13) Prałkowce pow. Przemysł, 14) Wyszatyce pow. Przemysł, 15) Nikłowice pow. Mościska, 16) Zakościele pow. Mościska, 17) Bachórz pow. Brzozów, 18) Lubna pow. Brzozów. Razem 16 oddz., 173 ludzi.

Razem 28 oddziałów, 502 ludzi.

Dział Rozrywek

JESZCZE O ZADANIU NR. 21.

Ponieważ już w chwili gdy Nr. 20 „Strzelca“ był na maszynie nadeszły trzy rozwiązania zadania Nr. 21, powracamy do niego raz jeszcze, pragnąc przy nadarzającej się sposobności omówić małą niecisłość jaka się do niego zakradła.

A więc rozwiązania te nadeszli: 1) ob. Terlecki, Poszumień, 2) ob. Sobeczki, S. K. S. „Prażanka“ i 3) Oddział Szczuczyn Biał.

Ten ostatni zupełnie słusznie zaznacza, że łuk, nie jest rodzajem sportu, tylko sprzętem sportowym, co zresztą podnieśli i inni Obywatele. Zgadza się z tem zupełnie, bo i nam nie o łuk chodziło. „Rodzajem sportu“ miał być „boks“, który w tajemniczy sposób zgubiwszy na maszynie jedną kropkę, był głównym sprawcą nieszcześcia.

Sądzymy, że „sprostowanie“ to w zupełności wystarczy wszystkim Czytelnikom, których za drobne nieporozumienie serdecznie przepraszamy.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 22.

K i e r z K o w s k i
P r o c h
K a z i m i e r z
O m e g a
T e n o r
Z y d z i
G a z
D n o
A t u
A G a
E ł k
D ó ł
E w a
Ś n i
y

„Imię i nazwisko, a przez środek przechodzący pionowy — stanowisko“ nie było obcem dla naszych Czytelników, to też odpowiedzi posypały się jak z rogu obfitości, wszystkie głosząc, że to Kazimierz Kierzkowski, Komendant Główny, jest osoba, o którą pytamy.

Były i interpelacje. A jakże. Bez tego trudno się obejść. Więc Ob. Nowicki z Radomia dziwił się, że „widzi we śnie“ to „śni“, a ob. Th. Ender z Kielc poczuwszy niewytłumaczony wstręt do kształtu figury, zapytuje „Dlaczego ob. Terlecki powiesił ob. Kmdta Głównego na krzyżu“ co zostawiamy łaskawie do odpowiedzi Autorowi zadania.

My ze swej strony oświadczamy ob. ob. Będziakowi z Łodzi, Putraszachowej z Suchowoli i oddziałowi z Przeworska, że wyraz z kolei dwunasty „zagłębienie“ to „dół“ a nie „rów“ oraz ob. ob. Górniakowi z Blachowni, Wróblewskiemu z Rajgrodu i Rępelewskiemu z Warszawy, że najstarsza karta w grze to **atu**, a nie **atb**, **ata** i **ato**, jak w kolejności biorąc podali.

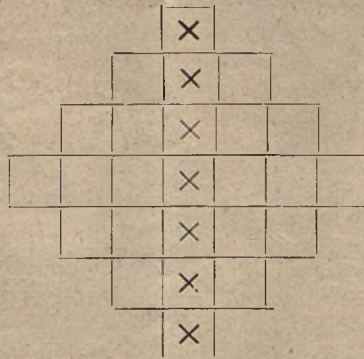
Co do dalszego szeregu, to nie mając do niego żadnych pretensyj i roszczeń, gdyż

odpowiedzi ich są dobre, podajemy jedynie nazwiska. Są to: 1) ob. Th. Ender, Kielce, 2) ob. Nowicki, Radom, 3) ob. „Joter“, 4) ob. Dzieciół, Piłsudy, 5) ob. Dowgiałło, Nowa Wilejka, 6) Oddział Poddebice, 7) ob. Ptaszewicz, Poddebice, 8) ob. Gutewicz, Diadkiewicz, 9) ob. Stępkowski, Chorzele, 10) ob. Sobeczki, S. K. S. „Prażanka“, 11) ob. Stanisław ki, Dąbrowice, 12) oddział Szczuczyn Biał., 13) ob. Michalak, Borysław, 14) ob. Smulski, Łopatyn, 15) ob. Kierzkowski, Koło, 16) „Pa-wik z Hruszczy“, 17) ob. Jaświn, Turmont, 18) ob. oddział żeński Toruń, 19) ob. Wilczyńska Łódź, 20) ob. Buczyński, Falenica, 21) ob. Kochanowski, Rawa Ruska, 22) ob. Babiarsz, Przemysł, 23) ob. Walerysiak, Łódź, 24) ob. Łaszkiwicz, Grodno, 25) ob. Piwowarczyk, Borysław.

Przyznana nagrodę, czapkę strzelecką wylosował ob. Babiarsz z Przemysła. Prosimy Obywatela tego o nadesłanie wymiaru obwodu głowy.

ZADANIE NR. 25.

ułożył ob. Kierzkowski z Koła.



Typ zadania zbyt dobrze jest znany Obywatelom — byśmy go potrzebowali specjalnie omawiać. Podajemy tylko niezbędne znaczenie wyrazów: 1) Litera, 2) Inaczej „cicho“, 3) Gad, 4) Ojciec ojca, 5) Przyrząd do łowienia ryb, 6) Punkt, do którego się strzela, 7) Litera; oraz termin i nagrodę. Jeśli chodzi o czas, to jest go dostatecznie dużo, bo aż do 15 czerwca, nagroda też nie do pogardzenia. Książka Maciejowskiego „Dwaj Marszałkowie“ zainteresuje z pewnością każdego. Resztę powiedzą Czytelnicy.

NUMER NINIEJSZY poświęcamy **Świętu W. F. i P. W. w Warszawie.** Zredagowany został przy wybitnej współpracy pp. mjr. Świącickiego i prof. Olędzkiego, za co Redakcja składa Im serdeczne podziękowanie.

Następny n-r poświęcony będzie **Marszowi Zadwórzeńskiemu.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Oddział Szczuczyn Biał. Uwagi Wasze co do zadania słuszne; błąd w zadaniu powstał wskutek nieodbitcia przez maszynę jednej kropki. (Chodziło nam o boks, ponieważ część Obywateli podała boks, część łuk, uważając obydwaj określenia w tym wypadku za zgodne, podaliśmy wskazane przez większość). Błąd przy omówieniu zadania wynikał oczywiście z naszej winy. O losie Waszego zadania w „Dziale Rozrywek“

Ob. Wojtkowska, Czarna Wieś. Pieczęcie na opłaty ryczałtowe mogą używać jedynie instytucje państwowe i samorządowe. Dla organizacji i stowarzyszeń są one niedostępne.

Ob. Piwowarczyk, Borysław. Materiałów na mundury dreflichowe Komisja Dostaw nie posiada, ma natomiast na składzie gotowe już mundury, w cenie 22 zł. za sztukę.

Ob. Stępkowski Chorzele. Zadania nr. 21 nie dostaliśmy.

Ob. Babiarsz, Przemysł. „Dział Rozrywek“ tak jak i inne działy „Strzelca“ staramy się zawsze dostosowywać do wymagań chwili. Latem, gdy strzelec więcej czasu poświęca na sport i przebywanie na powietrzu i słońcu, dajemy zadania możliwie krótkie, któreby zabierały tego czasu jaknajmniej. Dlatego też Waszą krzyżówkę, oraz zadanie dla „wytrzymałych“ rezerwujemy na czasy późniejsze, bilety wizytowe umieścimy niedługo, a z wyjątku z „Wiernej służby“ jako stosunkowo jeszcze mało znanej, nie skorzystamy. Omówienie interesującej Was ankiety znajdziecie w najbliższym numerze.

Ob. Putreszach, Suchowola. Serdecznie dziękujemy za obszerną korespondencję, którą i bez Waszej próby umieścilibyśmy prawie bez zmian i poprawek. Czekamy też i na zapowiedziane wiersze. Tylko niech będą z prawdziwie strzeleckim humorem!

SKŁADKI

Strzelcy na Olimpiadę do dnia 30 maja złożyli:

Zebrałe w Dziale Rozrywek.

Ob. Górniak, Blachownia	0.25 gr.
Ob. Janczarski, Diatkiewiczze	0.05 gr.
Ob. Krawczyk, Kraków	0.50 gr.
Ob. Terlecki, Poszumień	0.05 gr.

0.85 gr.

Łącznie z poprzednio zebranymi 703.75 gr.

Razem 704.61 gr.

Na pomnik płk. Lisa-Kuli.

Ob. Piwowarczyk, Borysław 0.25 gr., ob. Michalak, Borysław 0.50 gr., Razem 0.75 gr. Łącznie z poprzednio zebranymi 17 zł. 14 gr.

Okręgowy Zjazd w Przemysłu

W dniu 10 czerwca b. r. odbędzie się w Przemysłu, w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Walny Zjazd Delegatów Okręgu Przemyskiego Związku Strzeleckiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie Kierownika Okręgu; 2) Wybór Prezydium Zjazdu; 3) Powitalne przemówienia oficjalne; 4) Sprawozdanie Kierownika i Komendanta Okręgu; 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego; 6) Wybór Komisji: matki, budżetowej, wnioskowej, kulturalno - oświatowej i pracy kobiet; 7) Wybory Władz Okręgowych; 8) Sprawozdanie Komisji; 9) Wolne wnioski; 10) Zamknięcie Zjazdu.

Obecność wszystkich delegatów Oddziałów i Obwodowych konieczna — stosownie do § 74 Statutu. W drodze powrotnej delegaci korzystać będą z 66% zniżki kolejowej.

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
I OBYWATELSKIEGO.

ŚWIĘTO TĘŻYZNY I MOCY

Poraz pierwszy doroczne, stołeczne święto w. f. i p. w. było naprawdę wielkiem świętem, wielką uroczystością.

Dotychczas tego rodzaju imprezy urządzone w Warszawie skromnie i pocichu na dalekich boiskach wojskowych, były wprawdzie sprawdzianem rocznej pracy, odbywając się jednak poza sferą dostrzegalności, miały bez echa, nie zostawały poprostu przez opinię zauważane.

Aczkolwiek wysiłek sportowy, czy przysposobienia wojskowego, bezwzględnie nie powinien być obliczony na efekt, na pokaz i poklask, to jednak słuszną jest rzeczą, by doroczny **pokaz dorobku** pracy na tem polu był i publiczny i jaknajbardziej spopularyzowany. Zyska na tem idea w. f. i p. w., propaganda której jest wciąż jednak zaniedbana, zyska i samo społeczeństwo, mogąc przekonać się, jak młodzi pracują i nawet czerpią z tej zgodnej pracy otuchę. Dla kierowników zaś i uczestników uznanie społeczeństwa będzie słuszną i zasłużoną nagrodą za ich żmudną, prowadzoną nieraz w najcięższych warunkach ofiarną pracę.

To też przyklasnąć należy Komitetowi Święta za to, że wyprowadził wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe z ukrytych dla oczu sal szkolnych i boisk wojskowych na arenę publiczną, że na Placu Saskim i boisku A. Z. S. rewję uczynił tężyzny fizycznej młodzieży.

I nietylko ludzie zupełnie nie będący w kontakcie z pracą na tem polu, ale nawet my sami, rodzina przysposobienia wojskowego — otworzyliśmy szeroko oczy, gdyśmy się mogli przeliczyć w komplecie i w odświeżonym oświetleniu przyjrzeć się naszej pracy, którą co dnia w ciągu całego roku widzimy tylko we fragmentach.

Do rewji stanęło kilka tysięcy młodzieży. Ale nie o rewję nawet nam chodzi. Na stanowiskach strzeleckich znalazło się około 100 zespołów, co czyni blisko 400 zawodników. Do lekkiej atletyki stanęło około 150 ludzi i tak w każdej dziedzinie. W dodatku chociaż była to masa pozbawiona omasty w postaci mistrzów, wyniki były mieniągorsze.

Szarzy pracownicy w. f. i p. w. — oficerowie instrukcyjni, nauczyciele gimnastyki i komendanci stowarzyszeń — mogą być zadowoleni.

Rzucała się przytem w oczy wielka przewaga, jaką pod każdym względem miały hufce szkolne. Wyniki ich były w wielu wypadkach niedoścignutymi dla członków stowarzyszeń.

Osiągnięte wyniki są dowodem, że szkoły, że hufce szkolne podjęły poważną pracę na tem polu i że plony pracy tej już wschodzą.

Różnica jednak w poziomie hufców i stowarzyszeń

jest świadectwem innej jeszcze prawdy, o której nie wolno zapominać.

Pomijając już fakt, że młodzież szkolna jest lepszym materiałem fizycznym od tej, która ćwiczy w stowarzyszeniach, kierownik w. f. i p. w. na terenie szkolnym ma ją w całkowitej rozporządzalności, jest ona codziennie w szkole, która na ćwiczenia wyznacza odpowiednie godziny i w ręce kierownika oddaje pełną egzekutywę, będącą gwarancją ciągłości pracy, nieuzależnionej od przemijających i nieraz w młodym wieku zmiennych nastrojów.

W znacznie gorszych warunkach pracuje kierownik czy komendant stowarzyszenia. Jego ludzie, to najbardziej pod względem fizycznym zaniedbane dzieci suteryn i poddaszy, to młodzież z krańców miasta, młodzież chłopska i robotnicza. Warunki życiowe nie sprzyjają pracy w. f. i p. w. Wszystko raczej ją utrudnia, odpycha od niej. I brak czasu i zmęczenie po ciężkiej nieraz pracy fizycznej i niewesołe warunki mieszkaniowe, rodzinne i t. d., które popychają do szukania zapomnienia w rozrywce i... szynku.

Ten komendant „Strzelca“ czy „Pioniera“ nie ma żadnych innych środków oddziaływania, prócz swego moralnego wpływu i żadnej gwarancji ciągłości pracy, prócz dobrej woli swych chłopców.

To też, jeśli uważamy za swój obowiązek pogratiłować wyników pracy kierownikom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej, nie wolno nam nie skierować wyrazów najwyższego uznania dla tych „czarnych“ pracownikó w. f. i p. w., którzy prowadząc swą robotę w znacznie cięższych warunkach potrafili nietylko niejednej szkole i niejednemu hufcowi dorównać, ale nawet je prześcignąć.

Spółeczeństwo stolicy może być dumne ze swej młodzieży i jej kierownikó w, musi jednak ze święta w. f. i p. w. wyciągnąć należyte wnioski. Dało ono bowiem wierny obraz obecnej sytuacji w tej dziedzinie i uwypukliło ogrom roboty, jaką czeka stowarzyszenia, a w ich pierwszym rzędzie Zw. Strzelecki. Muszą one podnieść wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe szerokich mas narazie chociażby do tego poziomu, na którym stoi dziś młodzież szkolna.

Młodzież ta zajmie kierownicze stanowiska w armji zbrojnej czy armji pracy. Ale tedy oficerowie i inżynierowie muszą mieć równie tęgich podoficeró w i majstró w. Tych wychowuje Zw. Strzelecki i jemu pokrewne stowarzyszenia.

I dlatego to nie ograniczając się do oklaskó w szczerego zadowolenia na dorocznej rewji, społeczeństwo winno otoczyć stowarzyszenia w. f. i p. w. swą codzienną, troskliwą opieką.

J. S. B.

W dniu święta pułkowego 36 p. p. Legji Akademickiej

Jedną z największych uroczystości dla każdego oddziału wojskowego jest w istocie swojej dzień święta pułkowego, które albo bywa rocznicą powstania oddziału, albo też jest rocznicą największej lub najkrwawszej bitwy, jaką pułk stoczył w walkach o niepodległość Ojczyzny.

W dniu 3 czerwca bieżącego roku, jeden z pułków warszawskich, a mianowicie 36 p. p. obchodzi podwójną uroczystość.

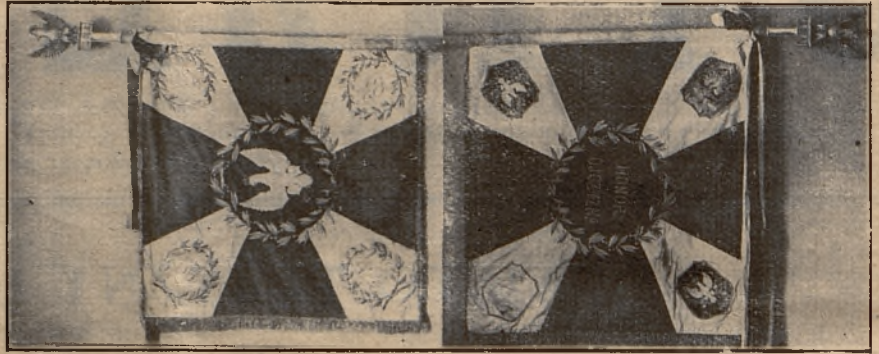
W roku 1928 upływa 10 lat od chwili uformowania tego pułku przez Komendanta Józefa Piłsudskiego w dzień Jego powrotu z Magdeburga, oraz jest to 8-ina rocznica wielkiej bitwy pod Duniłowiczami, w której 36 p. p. odniósł zwycięstwo nad bolszewikami.

Dzień ten jest jednak i wielkim dniem smutku. W dniu 3 czerwca 1920 roku w bitwie tej poległo na polu chwały 5 oficerów i 40 szeregowych 36 p. p., a drugie tyle zostało rannych.

Tem niemniej, pułk ten, oddając cześć poległym towarzyszom broni, niema powodu do żalu, gdyż krew jego żołnierzy przyniosła wolność i niepodległość Polsce, której pułk nadal służy i służyć będzie.

Dla nas strzelców, święto pułku 36 p. p., tak jak zresztą święto każdego pułku Wojska Polskiego, jest uroczystością w której duchowo powinniśmy wziąć udział.

Szczególnie jednak dla strzelców warszawskich święto 36 p. p. ma



Sztandar pułku ofiarowany przez wyższe uczelnie warszawskie i ozdobiony ich herbami

ważne znaczenie. Wielu ze strzelców w pułku tym służyło jeszcze jako członkowie P. O. W. lub jako b. słuchacze wyższych uczelni warszawskich. Bardzo wielu strzelców służyło i służy obecnie, a i w przyszłości służyć w tym pułku będzie. Wszak część naszych oddziałów strzeleckich nie gdzieindziej jeno w 36 p. p. otrzymuje „Przysposobienie wojskowe“, dla którego Związek Strzelecki istnieje.

To też godzi się przypomnieć wszystkim strzelcom ważniejsze dni organizacji i chwały 36 p. p., zwanego Legją Akademicką, aby każdy strzelec był czy przyszły żołnierz tego pułku miał wyraźnie przy oczyma historję oddziału, którego numer miał lub będzie miał zaszczyt na mundurze nosić.

*

Pułk Legji Akademickiej, nazwany później 36 p. p. powstał w dniu 11 listopada 1918 r. z ochotników słuchaczy wyższych uczelni war-

sawskich i uczniów starszych klas szkół średnich, oraz w jednej trzeciej części z członków Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.)

W dniu 4 stycznia pułk ruszył na odsiecz Lwowa i walczył tam do lipca 1919 r., gdzie wskutek poniesionych strat zmalał do jednego batalionu.

W tym samym czasie tworzył się z innych oddziałów Igi batalion tego pułku, który początkowo nosił nazwę I, III i VI Baonu Strzelców i również składał się z ochotników—warszawiaków i b. Polskiej Siły Zbrojnej. Dodać należy, że w skład tego batalionu wchodziły kompanie szkoły podoficerskiej i szkoły żandarmerji, które w pamiętnym dniu zamachu styczniowego czynny brały udział. Gdy potem wyruszyły na front, pod Bełzem i w Małopolsce wschodniej walecznością swoją zasłużyły na pochwałę Naczelnego Wodza.

Wreszcie trzeci baon powstał również z powiaków i b. żołnierzy korpusów wschodnich, a formował się w twierdzy Modlin.

Pułk jako całość ruszył w początkach września 1919 roku, pod Połock, gdzie na froncie litewskobiałoruskim, we wszystkich walkach czy przy zdobywaniu Połocka czy w ofensywie armji rezerwowej czynny bierze udział i aż do chwili wielkiego odwrotu pod Warszawę w 1920 roku walczy krwawo w obronie Polski dla Jej chwały, gęsto znacząc ciałami poległych oficerów i szeregowych, linię graniczną niepodległej Polski.

W bitwie sierpniowej pod Warszawą odznaczył się szczególnie baon 236 p. p. formowany przy baonie zapasowym 36 p. p., który pod Ossowcem wałem swoich piersi nawagę bolszewicką powstrzymał.



Korpus oficerski 36 p. p. Legji Akademickiej. Zdawanie pułku przez płk. Sawickiego Kazimierza i obejmowanie przez płk. S. G. Więckowskiego Frwina, Cbaj dowódcy w środku.

Baon ten wszedł do 36 p. p. jako II-gi. W baonie tym służył i zginął śmiercią walecznych ś. p. ks. Ignacy Skorupka.

Po odparciu wroga z pod Warszawy 36 p. p. przetrzucony do Małopolski wschodniej należał do tych oddziałów Wojska Polskiego, które zlikwidowały bezpowrotnie armię bolszewicką na tym odcinku.

Pułk sył sławy i chwały dopiero

w marcu 1921 roku powrócił do stolicy, gdzie cztery najstarsze uczelnie wyższe: Uniwersytet, Politechnika, Wyższa Szkoła Handlowa i Główna Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, ufundowały sztandar ze swoimi herbami, a p. Minister Spraw Wojskowych przyznał 36 p. p. nazwę Legii Akademickiej!

Jutro w dniu 3 czerwca 1928 roku, oddając cześć poległym żołnierzom 36 p. p. Legii Akademickiej, żywym jego przedstawicielom życzymy pomyślności w pracy i sławy na polu walki w obronie mocarstwowej potęgi Polski.

36 p. p. Legii Akademickiej niech żyje!

Muszkiet.

KĄCIK ŁUCZNIKA

TECHNIKA CELOWANIA

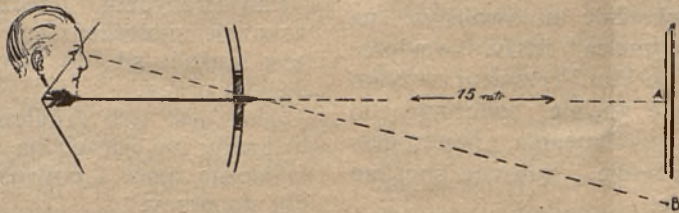
DRUGI OKRES ŁUCZNIKA

Uważając że dotychczas technika łuczna była opracowana w sposób niewyczerpujący i nielasy — podaję poniżej całkowity wykład teoretyczny będący rozszerzeniem i uzupełnieniem bodnośnych rozdziałów książki por. A. Zarychty.

daniu strzały na punkt celu dadzą się wyróżnić dwa zasadnicze momenty: 1) ustawienie strzały w płaszczyźnie poziomej; 2) ustawienie strzały w płaszczyźnie piono-

nie celujemy prosto do tarczy? Najlepiej wyjaśni to rysunek 1.

Ze rysunek ten odpowiada rzeczywistości, można sprawdzić na bardzo prostym przyrządzie, (Rys. 2), który każdy może sobie sam zrobić. Na pojedynczym stojaku umocowujemy strzałę w ten sposób, żeby nią można było dowolnie poruszać, a następnie unieruchamiać. Te same wyniki osiągniemy, kiedy strzała będzie stale nieruchoma, a poruszać się będzie cel. Początkowo celujemy jak z broni palnej przez osadę wzdłuż promienia (pozycja A). Następnie, kiedy strzała jest już wycelowana, unieruchamiamy ją, ustawiamy twarz w pozycji B (tak jak podczas strzału) i widzimy, jak należy celować, żeby trafić w punkt A. Przyrząd ten oddaje znakomite usługi przy początkowej nauce celowania. Obok wyżej wyszczególnionego zapomocą tego przyrządu można się nauczyć ustawiać strzałę względem twarzy. Twarz nieco naprawo lub na lewo — już oko widzi, że grot nie jest pod celem, a nieco z boku; dopiero wtedy jest dobrze, gdy ustawimy twarz w ten sposób, że strzała znajdzie się pod prawem



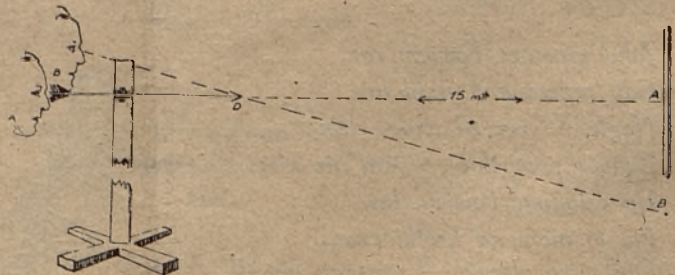
Strzała jest skierowana wprost w punkt A, gdy widzimy poprzez koniec grotu punkt B, będący punktem celu dla odległości 15 metr.

W technice strzału z łuku, podobnie jak i przy broni palnej, dadzą się wyróżnić dwa zasadnicze momenty, które można określić jako „naukę celowania“ i „naukę oddania strzału bez poruszenia linii celu“.

Ta pierwsza daje się opanować dość łatwo — wystarczy zrozumienie teorii i nieco praktyki natomiast ta druga wymaga dużej rutyny i sumiennego treningu. W tem jest podstawowa różnica pomiędzy strzelaniem z łuku a z broni palnej, że łucznicstwo wymaga o wiele większego zgrania się i skoordynowania wszystkich części ciała. Łuk nie jest bronią, która „sama trafia“. Na dobry strzał składa się cały szereg czynności pozornie niezwiązanych z celowaniem i wypuszczeniem strzały, czynności jednak o tyle ważnych, że bez nich niema mowy o wynikach.

Zasada celowania z łuku jest inna niż przy broni palnej. Muszą o tem przedewszystkiem pamiętać początkujący łucznicy, którzy zdradzają stałą tendencję do podnoszenia strzały do oka. Kiedy łuk jest napięty, osada strzały znajduje się w okolicy podbródka pod prawem okiem. Celujemy prawem okiem, nie zamykając lewego. Zasadniczymi punktami linii celu są: oko, grot i punkt celu. Przy naprowa-

wej. W pierwszym wypadku oko musi spojrzeć na promień strzały (poczynając od 1/3 długości strzały w jej górnej części) i skontrolować kierunek wycelowania, tak żeby strzała nie była wycelowana w prawo ani w lewo. W drugim wypadku oko patrzy już tylko na grot strzały i ustala kąt nachylenia dla danej odległości. Najlepiej uczyć się celować z odległości 15 — 20 m. (zależnie od twardości łuku) kiedy strzała idzie po linii prostej, a nie ballistycznej, jak to ma miejsce przy strzelaniu na dalszych odległościach. Kiedy, celując, patrzymy na



Sprawdzamy to w ten sposób, że umocowujemy na stałe strzałę skierowaną w punkt A, następnie zaś przybieramy normalną postawę łuczniczą i zobaczymy, że istotnie poprzez grot ujrzymy punkt B

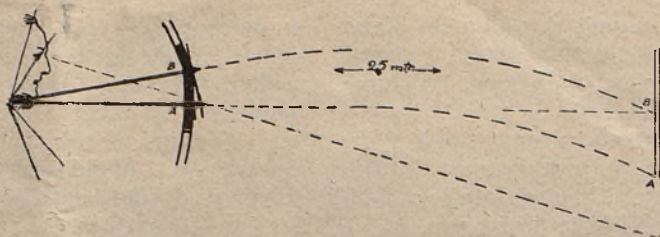
grot strzały, widzimy go na tle płaszczyzny, na której znajduje się tarcza. Przy odległości 15 m. zobaczymy grot dobrze wycelowany mniej więcej na długości strzały pod tarczą. Dlaczego tak jest? Dlaczego

okiem w miejscu ściśle określonym. Ustaliwszy to na przyrządzie, stosujemy rzecz w praktyce drogą mechanicznego zapamiętania, bez żmudnych poszukiwań i błąkania się po manowcach.

Począwszy od 20 metrów wwyż już musimy stosować zasadę elewacji. Strzała już nie leci po linii prostej, gdyż działa tu siła przyciągania ziemi, lecz po linii krzywej, opadającej ku końcowi. A więc strzała w położeniu A (Rys. 3) pomimo, że jest wycelowana w środek celu, nie trafi w niego, lecz w jakiś punkt A. Aby tego uniknąć podnosimy lewą rękę do góry (osada strzały pozostaje na swoim miejscu) przez co i grot pójdzie ku górze, a strzała znajdzie się w położeniu B. Wypuszczona z tego położenia strzała idzie po linii krzywej i opadając, osiąga punkt B, czyli środek tarczy. Przy odległości mniej więcej 30 m. będziemy musieli grot tak podnieść, że będziemy go widzieli w punkcie B, czyli środku tarczy. Odległość ta nazywa się odległością strzału.

Elewacja jest rzeczą indywidualną dla każdego strzelca i każdego łuku.

Trzeba sobie samemu ustalać kąt nachylenia dla każdej odległości i stosownie do tego oznaczać punkt celu. Przy strzelaniu cała uwaga jest skupiona nie na punkcie trafie-



Począwszy od 20 mtr. strzała leci po linii ballistycznej, to też zmieniamy zasady celowania, unosząc grot do góry

nia (za wyjątkiem odległości strzału środkowego, kiedy punkt trafienia i punkt celu to jedno), a na punkcie celu. Tarcza może nas nie

nie obchodzić, byleśmy widzieli grot w tem miejscu, któreśmy wypośrodkowali jako najwłaściwsze.

Lotocki.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej łucznikiem

Jak dowiadujemy się, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki nabył w Polskiej Wytwórni Łuków dwa łuki i zamierza uprawiać sport łuczny.

Niejednokrotnie notowaliśmy na łamach „Strzelca“ fakty, świadczące o tem, że Pan Prezydent nie tylko przywiązuje wielkie znaczenie do rozwoju wychowania fizycznego, ale sam chętnie i gorliwie sportem się zajmuje.

Fakt, że obecnie Pan Prezydent zainteresował się łucznictwem, dowodzi jak, pomimo nawału prac państwowych, pilnie śledzi prądy i kierunki rozwoju naszego sportu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wskazuje społeczeństwu gdzie należy szukać sił do wytrwania w ciężkiej pracy.

Sport jest tym źródłem, z którego każdy nie bacząc na stanowisko społeczne może i powinien czerpać siły do pracy.

WŁADYSŁAW PIENIAŻEK

ptk. szt. gen.

STASZEK OCHOTNIK

Stach, co w piłkę świetnie grał,
W rzucie dyskiem — wszystkich brał,
Wisłę umiał przebyć wplaw,
Przeskakiwać stopy ław —
W boksie nawet mistrzem był,
Pięścią, jak obuchem bił,
Metrów tysiąc lekko biegł...
Od Moskala kuli legł...

Jako szperacz bowiem raz,
Gdy przeszukał gęsty las,
Nagle — zoczył wroga łeb.
Zwiał? pomyślał — jam nie kiepl...
By osiągnąć bowiem las,
Na to mam za krótki czas...
Dostać w plecy? — straszny wstyd!...
Przypadł więc do ziemi w mig
I do strzału przyjął szyk.

Leży cicho. Że był mrok,
Więc wyteżył bystry wzrok,
By do wroga oddać strzał,
Gdy go kryć przestanie wał.
Wreszcie ciszę przerwał huk;
Strzelił Stach, lecz jego wróg —
Zachowując życia moc,
(Ghociaż zwał się jak kłoc)
Szybkim ruchem ujął broń,
Strzelił... Trafił Stacha w skroń.

Stach, co w piłkę świetnie grał,
W rzucie dyskiem — wszystkich brał.
Wisłę umiał przebyć wplaw,
Przeskakiwać stopy ław,
W boksie, nawet mistrzem był,
Pięścią, jak obuchem bił —
Metrów tysiąc umiał bieć...
Musiał jako szperacz lecć...

Życie Stacha pełne chwał,
Przeciął wroga celny strzał...

...Gdyby strzelcem lepszym był,
Po dziś dzień — by może żył!

O kolbie i jej rodzinie

Karabin w rękę obywatela Rzeczypospolitej jest tym, czym dawniej była szabla w rękę szlachcica: symbolem obrony ojczyzny.

Władanie karabinem, umiejętność strzelania, a więc dokładnego poznania broni palnej, jest przeto pierwszym obowiązkiem strzelca.

Słusznie w naszych szeregach mówi się że karabin — to nasz brat.



Kolba karabinu wojskowego

Ale brat bratu nie dorówna. Jeden przystaje lepiej do ramienia, drugi gorzej.

Wszystko zależy od jakości kolby i rozłożenia ciężaru całego karabinu.

W karabinie wojskowym, jak w każdym sprzęcie robionym według ściśle ograniczonych modeli, spotykamy jeden typ kolby. Zmieniać, ani poprawiać jej nie wolno.

A tu tymczasem w czasie strzelania kolba ta boleśnie uderza w ramię, jest jakaś nieporęczna i dobrze się daje we znaki zawodnikowi. Coś trzeba koniecznie zrobić, aby strzelanie było znośniejszem, coś trzeba ulepszyć w budowie kolby, aby nie była za twarda. Są więc takie ulepszenia, czy jak je inaczej nazwiemy udogodnienia, które wprowadzić możemy, nie narażając się na żadne zarzuty ze strony władz wojskowych.

Strzelcy zamiłowani w ćwiczeniach, obliczonych na większy wysiłek strzelecki, zbliżony do wysiłku żołnierza w boju, nakładają na stopkę kolby specjalnie zrobiony trzewik skórzany, wyścielając dno jego wołokiem. Trzewik ten zmniejsza siłę odrzutu broni w czasie wystrzału. Drugim dobrem udogodnieniem jest także przystosowanie kolby, iżby ściśle i zawsze jednakowo przylegała do policzka. Posiłkujemy się dla tego celu albo grubym sukniem, którym owijamy kolbę, albo kawałkiem baraniego futra.

Jeśli przyjrzymy się broni specjalnie zbudowanej dla konkursów strzeleckich, która nosi nazwę precyzyjnej albo zawodniczej, stwierdzimy, że system kolb jest tu nadzwyczaj urozmaicony. Fabrykanci niepotrzebowali się bowiem krępować żadnymi regulaminami i tworzyli wobec tego takie kolby, jakie

według ich zdania są najlepsze dla strzelania precyzyjnego. Jest kilka typów takich kolb. Mamy więc typ „szwajcarski“, z kunsztownie wy-



Kolba arabska

rzeźbionymi wypukłościami i wklęsłościami, przeznaczonemi zarówno dla policzka jak i dla poszczególnych palców prawej ręki. Aby trzymanie broni konkursowej, ciężar której dochodzi niemal do 10 kłgr. uczynić łatwiejszem, niektóre typy kolb zaopatrzone są w specjalne rogi, wcho-dzące pod pachę strzelca, a skutkiem tego nie wymagające przyciskania kolby do ramienia. Rogi bowiem automatycznie niejako czynność tę wykonywują. Inny typ kolby posiada ruchomą stopę z urządzeniem trybowem, które stopę skraca lub podłuża. Jest to potrzebne przy strzelaniu w różnych postawach strzeleckich. Dla postawy stojącej kolby nie będziemy skraca-li, musimy to uczynić dla postawy leżącej i kłęczącej.

Wszystko cośmy powyżej napisali jest lekkim potrąceniem ważnej sprawy: jak powinna być zbudowana kolba dla karabinu wojskowego. Między innymi w naszym organie fachowym w „Przeglądzie Strzeleckim i Łuczniczym“ poruszono myśl, czy nie byłoby dobrem ustanowić kilka typów kolb na podobieństwo kilku numerów mundurów żołnierskich, aby, podobnie jak mundur, poszczególne numery kolb lepiej do żołnierzy pasowały.

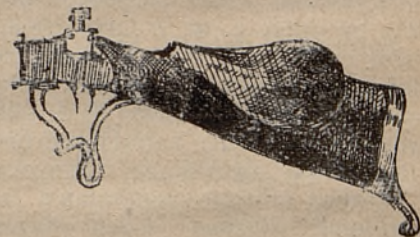
Zanim te i inne studia nad kolbami przyobleką się w jakieś konkretne kształty, dobrze będzie jeśli nasi



Jak wyglądała kolba w zaraniu swego żywota

strzelcy-zawodnicy skorzystają z doświadczeń starszych kolegów i wprowadzą udogodnienia opisane powyżej. Nawet dla kilku punktów, osiągniętych w strzelaniu na konkursach ponad przeciętną miarę, opłaci się drobny wydatek, związany z kupnem trzewika, wołoku i kawałka skóry.

K. K.



Kolba broni precyzyjnej

Przed IV Narodowymi Zawodami Strzeleckimi

Odbyło się pod przewodnictwem ob. Kierzkowskiego kolejne zebranie komisji organizacyjnej IV Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Na przewodniczącego komitetu wykonawczego uchwalono uprosić gen. Berbeckiego, d-cę O. K. VIII. Poza-tem w skład komitetu wejdą przewodniczący 3 komisji.

Komendant Główny Kierzkowski zreferował wyniki obrad komisji programowej, która ustaliła już program strzelań. W kategorii mistrzostw odbędzie się 9 strzelań, a więc: 1) z długiej broni wojskowej na 300 mtr., 2) z długiej broni dowolnej na 300 mtr., 3) z krótkiej broni wojskowej na 20 mtr., 4) z krótkiej broni dowolnej na 50 mtr., 5) z krótkiej broni dowolnej do figurek, 6) z długiej broni małokalibrowej na 50 mtr., 7) z broni myśliwskiej do jelenia i 9) z broni myśliwskiej do jelenia strzał podwójny.

Strzelania myśliwskie omówiono szczegółowo, precyzując cały szereg punktów wątpliwych. Między innymi wykluczono z tej kategorii strzelań broń wojskową i w strzelaniu do rzutków powiększono ilość serji do 5 po 10 rzutków w każdej.

Następnie zdawali relacje ze swych zamierzeń kierownicy sekcji.

W imieniu p. Sedlaczka informował zebranych p. Wierusz-Kowalski. Ustalono zasadę, że przy zbieraniu nagród należy zaapelować do członków Komitetu Honorowego, stowarzyszeń miast i instytucji bankowych. Ogółem potrzeba będzie 80 do 100 nagród i 150 do 200 żetonów.

Uchwały VII Walnego Zjazdu w sprawach przysposobienia wojskowego

Związek Strzelecki jako najstarsze i najliczniejsze w państwie stowarzyszenie p. w. pracujące na tem polu od lat wielu, jako organizacja, stojąca zawsze na stanowisku państwowem, oparta na tradycjach niepodległościowych, zwraca się do najwyższych władz państw. z prośbą, by prace p. w. z całym zaufaniem i pewnością w jego rękach nadal pozostawiły. Pragniemy, aby społeczeństwo, w którym Z. S. pierwszy podniósł ideę narodu pod bronią zostało wyzyskane całkowicie i twórczo w akcji pomnażania sił obronnych państwa i wych. obywateli. Jedyną możliwością realnych i dodatnich wyników widzimy w zachowaniu i rozwijaniu dotychczasowego systemu: harmonijnej współpracy społeczeństwa, wysiłków tworzenia obrony państwa pod kontrolą i przy pomocy władz wojskowych i armji.

VII W. Z. D. wzywa Z. G. aby umożliwił członkom Z. S. pracę wykształcenia w zakresie p. w. oraz w. f. i ułatwił im doskonalenie się dla spełnienia obowiązków dobrych obywateli i przyszłych obrońców Ojczyzny. W tym celu Zjazd zwraca się:

1) aby Urząd W. F. i P. W. zatwierdził odznakę sportową i strzelecką Z. S. i aby uznał ją za podstawę dla oceny Komisji, przyznającej uzyskanie stopni p. w.

2) aby terminy obozów z kursów przeznaczonych dla Z. S. zostały zmienione i umożliwiły przez to korzystanie z nich członkom Z. S.;

3) aby członkowie Z. S., którzy wykazują się stałą pracą na terenie p. w. mieli pierwszeństwo przy angażowaniu ich do kadry półzawodowej;

4) aby członkowie Z. S. mogli brać udział w manewrach i ćwiczeniach bez konsekwencji utraty zarobków i swych posad;

5) aby oddziału Z. S. położone daleko od miejsc postoju oddziałów wojsk. lub urzędów administr. mogły korzystać w należytej ilości z broni do ćwiczeń;

6) aby uzyskać od władz administracyjnych i wojsk. poparcie i skierowań w kierunku dostarczania strzelnic, boisk, sprzętu, broni i wszelkiej pomocy, do jakiej władze i Komitety W. F. i P. W. są obowiązane.

Uważając, że dla dobra p. w. powinniśmy w niem wziąć udział możliwie szerokie masy społeczeństwa, Zjazd wzywa Zarząd do utrzymania nadal dobrych stosunków z pokrewnymi organizacjami p. w., jak również nawiązania ścisłej współpracy ze wszystkimi organizacjami p. w. Zjazd uważa, że praca nad przygotowaniem obywateli do roli obrońców Ojczyzny, powinna być podstawą do jedności i zgody, a nie przyczyną waśni i nienawiści.

VII W. Z. D. Z. S. wzywa Z. G.: do zrealizowania rezolucji poprzedniego Zjazdu: a) w sprawie umożliwienia nabywania sukna mundurowego członków organizacji p. w. po cenach wojskowych, b) w sprawie przyznania 50% zniżki kolejowej członkom organizacji p. w. udającym się na ćwiczenia i zawody, c) w sprawie ubezpieczenia członków Z. S. od wypadków w czasie ćwiczeń p. w. i sportowych, d) w sprawie umożliwienia zakupu broni wojsk. oraz zwolnienia od cła sprostowanej broni małokalibrowej dla celów sportowych.

Jak organizowano święto f. w. i p. w. w Warszawie

Komisja Święta W. F. i P. W. została utworzona na posiedzeniu p. dyrektorów szkół średnich państwowych i prywatnych, kierowników wychowania fizycznego i oficerów instrukcyjnych P. W. dn. 12 grudnia r. ub. W skład Komisji weszli p. dyr. Władysław Giżycki jako przewodniczący, prof. A. Starzyński kpt. Neugebauer i kpt. Wojtulewicz.

Komisję upoważniono do przemianowania się w Komitet organizacyjny Święta P. W. i P. F. przez kooptację nowych członków.

W skład Komitetu zaproszono p. p. dr. Witkiewicza wizytatora Kuratorium Warsz. dyrekt. Korba i Rontalera, mjr. M. Lewina, redaktora Szyszko-Bohusza, mjr. R. Matusa, mjr. K. Ziemskiego, profesorów B. Olszewskiego, W. Olędzkiego, H. Siecińskiego, St. Skroczyńskiego, mjr. S. Święckiego, kpt. Wyzińskiego, kpt. Grossa, przedstawicieli Stowarzyszenia przygotowania kobiet do obrony kraju, Strzelca, Harcerstwa, Sokoła, i Młodych Pionierów.

Komiteta opracował program wszystkich zawodów zarówno szkół jak i stowarzyszeń, dzieląc na dwie części Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe i zajął się przygotowaniem samego święta.

W tym celu już 20 lutego rozesłano do wszystkich szkół i organizacji P. W. program zawodów sportowych i P. W. Plenum Komitetu odbyło siedem plenarnych posiedzeń i kilka konferencji. Pracę Komitet rozdzielił między cztery sekcje.

Sekcja wychowania fizycznego.

a) Szkoły: Przewodniczący i kierownik zawodów lekkoatletycznych prof. H. Sieciński, kierownik gier sportowych prof. S. Skroczyński, kierownik zawodów kolarskich prof. M. Bodalski, kierownik zawodów tenisowych prof. B. Sosiński i kierownik zawodów łuczniczych i pływackich prof. W. Olędzki.

b) stowarzyszenia: Przewodniczący i kierownik zawodów lekko-atletycznych W. Olędzki, kierownik gier sportowych i boksu p. Godlewski, kierownik zawodów kolarskich p. Kopystyński.

c) panie: Przewodnicząca p. Miłobędzka i p. Moczulska.

Sekcja Przysposobienia Wojskowego.

Przewodniczący mjr. K. Ziemiński, członkowie mjr. Lewin, mjr. Matus, mjr. Święcki, kpt. Neugebauer, kpt. Wojtulewicz i kpt. Wyziński.

Sekcja propagandy.

Przewodniczący mjr. S. Święcki.

Sekcja gospodarcza

Przewodniczący kpt. Neugebauer, członkowie kpt. Wojtulewicz i p. Kopystyński.

Jeśli Święto W. F. i P. W. w roku bieżącym przeprowadzone zostało z wielkim rozmachem i odbiegało od dotychczasowych na skromną skalę urządzanych w stolicy imprez tego typu — zasługa w tem Komitetu, który wykazał wielką energię, żywotność i wiele dobrej woli. A już byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy nie podkreślili na tem tle ogólnego wysiłku naprawdę ofiarnej pracy dyr. Giżyckiego, który dla powodzenia święta porzucił wszystkie swe zajęcia i ostatnie tygodnie poświęcił wyłącznie organizacji święta. Pozatem pp. W. Olędzki, H. Sieciński, S. Skroczyński i kpt. Neugebauer wyróżnili się szczególnym zapałem w pracy.

BILETY ULGOWE NA PLAŻĘ MIEJSKĄ.

Miejskie Zakłady Kąpielowe zawiadamiają, że ulgowe bilety wejścia na plażę miejską w cenie 20 gr. sprzedawane będą instytucjom sportowym, uczącej się młodzieży i warszawskim urzędnikom miejskim wyłącznie w biurze wydziału Zdrowia Publicznego ul. Zgoda 10, 2 piętro, od godz. 9 — 12.

Kasy na plaży sprzedawać będą tylko bilety normalne, 30 16 gr.

Ksiądz Biskup Bandurski w Warszawie



Powitanie Ks. Biskupa Bandurskiego na dworcu w Warszawie. Obok ks. Biskupa dyr. Giżycki i płk. Zahorski, na drugim planie gen. Wróblewski, Kmdt. gł. pos. Kierzkowski, Prezes dr. Dłuski i płk. Chudzik

Czyż można się dziwić, że organizatorowie pierwszego na wielką skalę święta w. f. i p. w. zapragnęli sens uroczystości pogłębić, zapragnęli nie tylko wydobyć z młodzieży szlachetny wysiłek walki sportowej i pracy wojskowej, ale — przemówić do ich dusz, utrwalić w ich pamięci ten majowy dzień nie tylko czynem dokonanym, ale myśla, ale uczuciem, co jak ziarno zasiane w sercach i duszach jest karmem dla nich, jest zarzewiem coraz potężniejszego pożaru miłości ojczyzny, bez której niemasz zbrojnej pracy dla Jej dobra.

A kto, jeśli nie Złotousty Duszpasterz Pierwszych Żołnierzy Niepodległości, kto jeśli nie Biskup Bandurski zna lepsze drogi do dusz młodzieży, kto jeśli nie ten Kaptan, który do boju zagrzewał, który w walce otuchy dodawał, który w najcięższych chwilach strzelca - żołnierza legionów był mu pociechą i ukojeniem.

Biskup Bandurski nie odmówił, bo nie potrafiłby odmówić. I przybył.

Powitanie na dworcu.

W sobotę 19 maja, o godz. 6.55 rano na Dworcu Głównym w oczekiwaniu księdza Biskupa zebrał się licznie przedstawiciele wojska z gen. Wróblewskim, płk. Zahorskim, płk. Prystorem, płk. Wieniawą - Długoszowskim na czele. Związek Strzelecki reprezentował Prezes dr. Dłuski, II wice-prezes Dreszer, Komendant Główny Kierzkowski, członkowie Wydziału Wykonawczego, Zarządu i Komendy Głównej, oraz liczni strzelcy garnizonu warszawskiego.

W imieniu Komitetu Święta w. f. i p. w. witał dostojnego gościa dyr. Giżycki.

Ksiądz Biskup powitany przez gen. Wróblewskiego przeszedł przed frontem kompanii Honorowej Hufca Szkolnego szkoły Kolejowej, poczem udał się do salonów recepcyjnych.

Tu zwrócił się do niego w serdecznych słowach dyr. Giżycki, dziękując za przybycie na uroczystość młodzieży warszawskiej.

Następnie dłuższe przemówienie powitalne do Honorowego Członka Zw. Strzeleckie-

go wygłosił Prezes dr. Dłuski, przypominając czasy powstawania Związku i kreśląc rolę jaką odegrał wówczas ks. Biskup, który stał na czele tych, co czy to przed wojną, czy w czasie wojny, czy już w Niepodległej Polsce budzili w szeregach strzeleckich wiarę w bohaterki czyn i świetlaną przyszłość Polski. Kończąc ob. Prezes imieniem Zw. Strzeleckiego złożył Biskupowi Bandurskiemu wyrazy hołdu i szczerego przywiązania mas strzeleckich.

Ksiądz Biskup odpowiedział krótko, a mocno, zaznaczając, że przyjechał do Warszawy, bo nie mógł odmówić swej obecności na święcie młodzieży. Odpowiadając ob. Prezesowi ksiądz Biskup zaznaczył, że jedyną jego zasługą jest to, że od samego początku wierzył Wielkiemu Człowiekowi, który dziś kieruje losami Polski. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Pana

Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski.

Obecne na dworcu panie ofiarowały księdzu Biskupowi kwiaty.

Po przemówieniach ksiądz Biskup odjechał wraz z płk. Zahorskim na Zamek, gdzie zatrzymał się na czas swego pobytu w Warszawie.

Ksiądz Biskup Bandurski w Warszawie.

W sobotę ksiądz Biskup odwiedził Marszałka Piłsudskiego, wicepremiera Bartla i płk. Sławka.

W niedzielę 20 maja ks. Biskup Bandurski odprawił uroczystą Mszę św. w Katedrze, poczem udał się na Plac Saski, gdzie wygłosił płomienne kazanie do wielotysięcznych szeregów młodzieży, zaś popołudniu był obecny na zawodach w Parku Skaryszewskim i osobiście wręczał nagrody zwycięzcom.

Ks. Biskup w gím. Giżyckiego.

Po święcie ksiądz Biskup pozostał jeszcze na parę dni w Warszawie.

W tym czasie odwiedził gimn. Giżyckiego w Wierzbnie.

Dyr. Giżycki wyjechał powozem na spotkanie Dostojnego Gościa, który przyjechał w towarzystwie ks. Żytkiewicza i płk. Chudzika. Po przywitaniu ks. Biskup przesiadł się z samochodu do powozu i w konnej eskorcie uczniów zjechał przed bramę uczelni. Uczniowska warta honorowa sprezentowała broń. Hufiec szkolny pod komendą prof. por. Everta również sprezentował broń, a orkiestra szkolna zagrała fanfary. Powitalne przemówienie wygłosił ks. prefekt Jarosz, poczem przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” młodzież przedefilowała przed Dostojnym Gościem.

Następnie ks. Biskup przemówił do uczniów, wzywając ich, by „w myśl szlachetnych haseł filaretów i filomatów postępując, wyścigiem pracy do wielkiej przyszłości Polskę doprowadzili.”

Spędziwszy dłuższą chwilę u pp. Giżyckich opuścił ks. Biskup Bandurski progi szkolne.



Ks. Biskup Bandurski przybywa na Plac Saski, za nim gen. Dreszer, płk. Zahorski, gen. Stachiewicz i gen. Wróblewski

Ks. Biskup Bandurski u strzelców.

Już w poniedziałek dn. 21 b. m. miał ks. Biskup przybyć do Komendy Okręgu i Oddziału Praga zarazem, aby spędzić chwil kilka w gronie strzelców i do dalszej pracy ducha im dodać. Niestety już późno bo o 7-cj wieczorem przyszła wieść smutna, że ks. Biskup zasłabł i z tego powodu wizytę tą odkłada do środy dn. 23-go.

We środę już od godz. 16 gromadzić się zaczęli strzelcy ze wszystkich oddziałów warszawskich, tak że na godz. 19-tą, t. j. w chwili przybycia ks. Biskupa stanęła kompanja honorowa pod bronią i ze sztandarem, kompanja bez broni strzelców umundurowanych oraz kompanja ubranych po cywilnemu, razem około 400 ludzi.

Z oddziałów prowincjonalnych, Piastów nadesłał swą delegację w osobach komendanta oddziału i jednej strzelczyni.

Po raporcie i przywitaniu się ks. Biskupa Bandurskiego z kompanją honorową, powitał go w krótkich, lecz gorących słowach, komendant okręgu ob. Ferencowicz.

Następnie na wyraźne życzenie ks. Biskupa odśpiewali strzelcy kilka piosenek marszowych strzeleckich i wojskowych, po czym zabrał głos ks. Biskup Bandurski, który w przeszło godzinnem przemówieniu, podkreślił swą przyjaźń dla strzelców, którzy w pracy swej idą po linii wytkniętej przez Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego i ojców swych duchowych strzelców z roku 1913 i 14.

Odjeżdżającego ks. Biskupa żegnały długo niemilkające okrzyki „Niech żyje“, płynące wprost z gorących serc strzeleckich.

Pożegnanie ks. Biskupa Bandurskiego.

W dniu 24 b. m. we czwartek żegnaliśmy odjeżdżającego do Wilna ks. Biskupa. Na dworcu Głównym oczekiwała kompanja honorowa garnizonu warszawskiego ze sztandarem oraz Generalicja i około 200 oficerów różnych stopni, ze Związku Strzeleckiego zauważyliśmy Komendanta Okręgu ob. Ferencowicza i adjutanta komendy Głównej ob. Grzybowskiego, obaj z małżonkami.

Po raporcie i przejściu przed frontem kompanji honorowej, ks. Biskup bezmała pół godziny rozmawia. przed stopniami wagonu, z licznie żegnającymi go przedstawicielami



Hufce szkolne żeńskie na defiladzie

wojska i społeczeństwa. Głęboko wzruszony trzykrotnie dziękował ob. Ferencowiczowi za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali mu strzelcy warszawscy.

Ruszający pociąg i wychylającego się z okna wagonu Dostojnego Gościa przeprowadzały wzdłuż peronu serdeczne okrzyki,

nie tylko zebranych tu w celu pożegnania, ale nawet przygodnych widzów.

Podkreślić należy, że mimo to, iż ks. Biskup Bandurski przyjechał jako gość organizacji P. W., przy pożegnaniu jego na dworcu, armja P. W. reprezentowaną była jedynie przez Związek Strzelecki.

Rewja na Placu Saskim

W niedzielę 20 maja ks. Biskup Bandurski odprawił o godz. 9 m. 30 Mszę św. w Katedrze, gdzie zgromadziły się tłumy wiernych, liczne reprezentacje stowarzyszeń i hufców, zaś przy ołtarzu zajęli miejsce Min. Dobrucki, Kurator Zawadzki oraz przedstawiciele władz wojskowych.

W tym samym czasie na Plac Saski zaczęły ścigać oddziały stowarzyszeń ze sztandarami i orkiestrami.

U pomnika księcia Józefa Poniatowskiego urządzono podium oraz ambonę. Wokół gromadzić się zaczęli w oczekiwaniu ks.

Biskupa przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i społeczeństwa.

Przybył Min. Dobrucki i Kurator Zawadzki. Z generalicji obecny był gen. Dreszer, gen. Wróblewski, gen. Stachiewicz, gen. Hubicki, pozatem zauważyliśmy plk. Zahorskiego i bardzo licznie reprezentowany był korpus oficerski garnizonu warszawskiego.

Komitet święta reprezentował dyr. Giżycki, władze zaś strzeleckie kmdt. Okręgu ob. Ferencowicz. Niemal w komplecie stawili się wychowawcy fizyczni szkół warszawskich z pp. Stecińskim, Oledzkim i wielu innymi.

Na krótko przed 12-tą przyjeżdża autem ks. Biskup Bandurski, któremu na spotkanie wychodzi generalicja.

Zebrana na chodnikach publiczność i garstka „wybranych“ stojąca wokół ambony i podium przywitała Dostojnego Duszpasterza okrzykiem na jego cześć.

Ks. Biskup ukazuje się na ambonie... Tyśięczne szeregi młodzieży i tłumy ludności zgromadzonej na skrajach placu zamierają w niemem zasłuchaniu.

Z kazalnicy płyną i roznoszone przez megafony docierają do każdego zakątka placu słowa kaznodziei, który znajdując drogę wprost do dusz ludzkich w gorących, pięknych słowach mówi o ukochaniu pokoju i o tem, że dla zachowania jego potrzebna jest siła. Cytując psalmistę woła ks. Biskup: „Dzięki ci Panie, że ćwiczysz me ramie do boju!“ Bo choć pragniemy pokoju ze wschodu i zachodu wrogowie nam grożą i zbroją się. I dlatego — wy karły zebrane na tem miejscu chwały w obliczu wielkoludów ducha — ks. Poniatowskiego i Nieznanego Żołnierza z ich tradycji, z ich wzorów czerpiąc podnieję doskonalcie się na mocarzy. Ćwiczcie ciało, pijcie leśne i górskie powie-



Hufiec gimn. Giżyckiego pod kmdą por. Everta na defiladzie

trze, pójcie źródlaną wodę, poddawajcie wasze ciała słońcu, niech będą silne. Ale pamiętajcie o duszy waszej, o sercach waszych. Niech z tej waszej pracy, niech z tych obozów, do których udacie się, a gdzie wszyscy są sobie równi, niech wyjdzie nowy typ żołnierza - obywatela, silnego na ciele, a w sercu pielęgnującego miłość Ojczyzny i wiarę w Boga. A wówczas schodzące pokolenie spokojne będzie, że losy kraju w pewne ręce przechodzą.

Tej treści było kazanie wielkiego i niezłomnego Patrioty - Kapłana. Piękna jego słów, bogato haftowanych cytatami psalmistów i poetów nie sposób jest oddać. Zapadały one głęboko w młode dusze, będąc rodnym ziarnem pracy i czynów młodzieży.

Po skończonym kazaniu ks. Biskup Bandurski z min. Dobruckim, gen. Wróblewskim i Kuratorem Zawadzkiem zajęli miejsce na podium i rozpoczęła się defilada.

ŚWIĘTO W. F. i P. W.



Scena z pokazu siatkówki

Właściwe święto, będące pokazem poszczególnych sportów, a częściowo finałem trwających od dłuższego czasu zawodów, odbyło się w niedzielę 20 maja popołudniu na boisku A. Z. S. w Parku Skaryszewskim.

Dwa hufce szkolne — gim. Giżyckiego i Reya pełniły na boisku służbę, wystawiając warty i oddając honory przybywającym reprezentantom władz.

W łozach zajęli miejsce — w jednej Biskup Bandurski w towarzystwie min. Dobruckiego i prezydenta miasta Słomińskiego, w drugiej gen. Wróblewski i Kurator Za-

całością dowodził oficer p. w. D. O. K. i mjr. Ziemiński.

Na czele oddziałów p. w. 21 p. p. jechał oficer p. w. tego pułku mjr. Święcicki. Poszczególne oddziały prowadzili starsi uczniowie oraz oficerowie stowarzyszeń. Oddziały 36 p. p. prowadził kpt. Neugebauer.

Ogółem w kilkudziesięciu hufcach szkolnych i kilku kompanjach stowarzyszeń przedefilowało około 6000 młodzieży, budząc zachwyt zgromadzonych tłumów swą dziarską postawą.

Obok hufców szkolnych wśród których wyróżniały się gim. Giżyckiego, gim. Reya, Państwowa Szkoła Budowlana i kilka innych, szczególne zadowolenie widzów wywołały dwie kompanie strzeleckie, które witano okrzykami „Niech żyje strzelec”.

Po defiladzie oddziały odmaszerowały do swych szkół i świetlic, zaś ksiądz Biskup Bandurski, owacyjnie żegnany odjechał na Zamek.

wadzki. Poza tym obecni byli gen. Dreszer, gen. Hübicki, płk. Wieniawa - Długoszowski i wielu oficerów. Władze Zw. Strzeleckiego reprezentował wice prezes Dreszer, Komendant Główny Kierzkowski i kmtd. Okr. Ferencowicz.

Na program złożyły się gry skrócone w siatkówkę i koszykówkę, strzelanie z łuku oraz pokazowe zawody lekkoatletyczne.

W trzech wypadkach odnieśliśmy sukces: w biegu na 60 mtr. dwa pierwsze miejsca zajęły strzelczynie Chojnacka w 9,2 sek. i Zemralska, w rzucie dyskiem zwyciężyła ob. Woźniakowska, za w biegu na 3 km. ob. Miłcz pokonał wszystkich współzawodników, ulegając jedynie „pionierowi” Kusocińskiemu z K. S. Sarmata, który jest dziś najlepszym długodystansowcem stolicy i zdobył ostatnio mistrzostwo Warszawy na 5 km.

Bardzo licznie zebrana publiczność (wpuszczona zadarmo) przyglądała się z zainteresowaniem różnym ćwiczeniom, które po kilka naraz rozgrywały się na całym boisku.

Gdy wyczerpano program, ks. Biskup Bandurski, min. Dobrucki i gen. Wróblewski zeszli na boisko i otoczeni tłumem widzów rozdali zwycięzcom licznych zawodów zdobyte nagrody.

Potem — zwolna boisko zaczęło się opróżniać. Każdy syt wrażeń wracał do domu, a jeśli rok spędził pracowicie i potrafił wydobyc z siebie wysiłek niezbedny dla zwycięstwa — unosił dyplomy i nagrody.

Długie pasmo zmagani sportowych przeżyło się do końca.

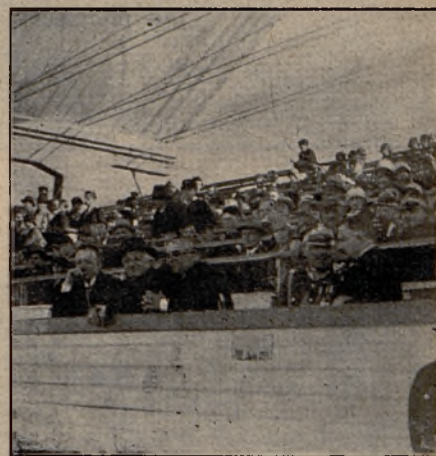
Święto tężyzny i mocy było skończone.

Broń krótka. 1) o nagrodę gen. Galicy, wojskowa, 20 mtr., 2) o nagrodę wojew. Borkowskiego, dowolna, 50 mtr., 3) o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego, dowolna 50 mtr.

Broń małokalibrowa: 1) dla pań o nagrodę gen. Galicy, 25 mtr., 2) dla pań o nagrodę Marsz. Piłsudskiej, 50 mtr., 3) o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego, 50 mtr., 4) o nagrodę wędrowną Redakcji „Strzelca” 50 mtr., 5) o nagrodę Dyr. Państw. Urzędu W. F. i P. W. płk. Ulrycha, 100 mtr., 6) o nagrodę wice-premiera Bartla, 100 mtr.

Strzelan'a myśliwskie: 1) strzał do zająca, 2) do jelenia, 3) podwójny strzał do jelenia.

I na tem koniec. Jest z czego wybierać.



Od lewej: Prez. miasta Słomiński, ks. Biskup Bandurski, min. Dobrucki, gen. Wróblewski i kur. Zawadzki na święcie w. f. i p. w.

„Parlament Rzeczypospolitej Polskiej”

Praca zbiorowa pod redakcją profesorów Uniwersytetu Warszawskiego Henryka Mościckiego i Włodzimierza Dzwonkowskiego. Wydawca Lucjan Złotnicki.

Pod powyższym tytułem ukazała się bogato wydana księga, obrazująca całokształt parlamentaryzmu polskiego. Księga zawiera zarys dziejów polskiego sejmowania, nawiązujący do najpiękniejszych tradycji przeszłości w kształtowaniu naszej państwowości, oraz szereg bardzo ciekawych życiorysów, zapoznających Czytelnika z parlamentarzystami polskimi, i wyczerpującą charakterystykę stronnictw sejmowych, ich historię i programy.

Księga wydana jest na pięknym bezdrzewnym papierze, ozdobiona licznymi ilustracjami rotograviurowymi, oprawna w płócienną okładkę tłoczoną w złocie.

„Parlament Rzeczypospolitej Polskiej” będzie niewątpliwie służyć w przyszłości jako bezcenny materiał historyczny i jako taki znajdzie się z pewnością w każdej bibliotece i rękę każdego obywatela, który przeżył świadomie pierwsze dziesięciolecie niepodległości państwa polskiego.

W przededniu VII Ogólnopolskich Zawodów Strzeleckich Zw. Strzeleckiego

Okręg Przemyski czyni już ostatnie przygotowania do tegorocznych Ogólnopolskich Związkowych Zawodów Strzeleckich.

Stawać do zawodów mogą nie tylko strzelcy, ale również członkowie klubów i stowarzyszeń sportowych, organizacji przysp. wojskowego, hufców szkolnych, oraz wojskowi w służbie czynnej i w rezerwie.

Zapisy do 20 czerwca (Kmnda Okr. Przemysł, Kilińskiego 10).

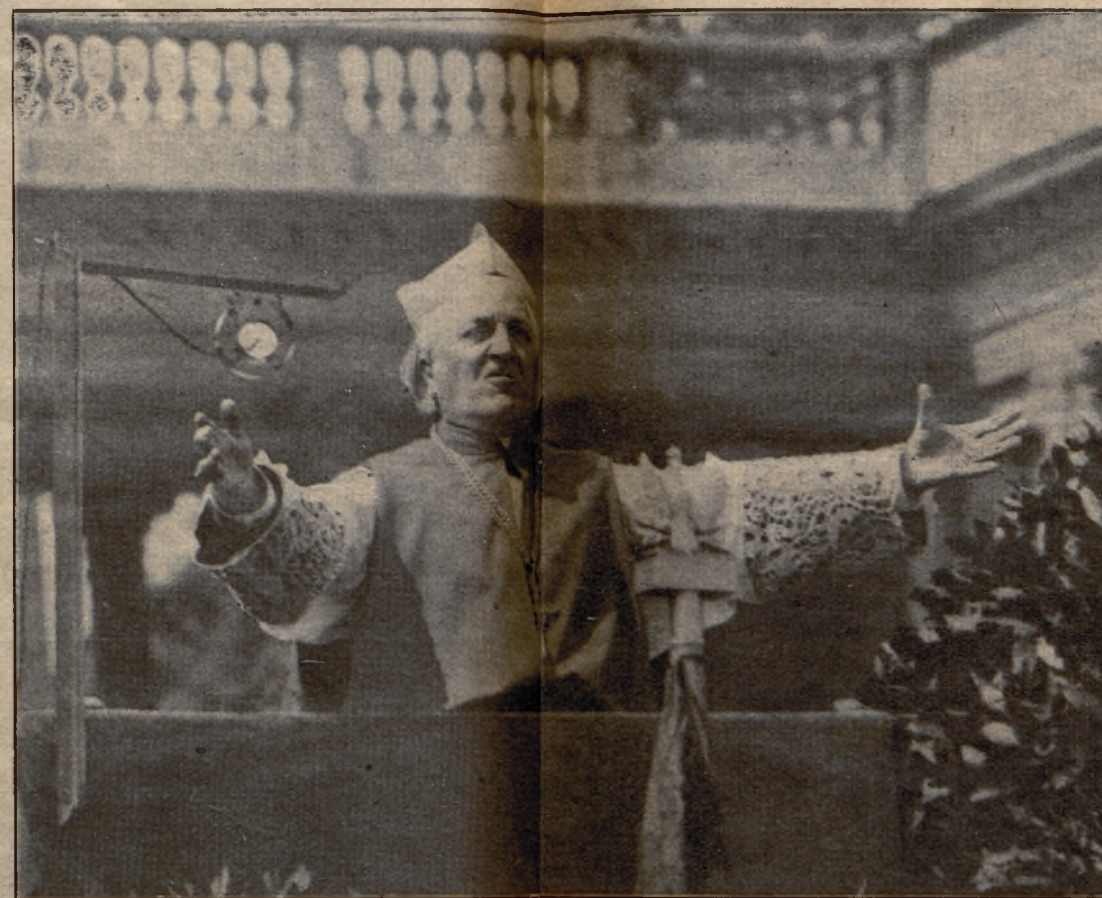
Zawody odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca.

Program strzelania.

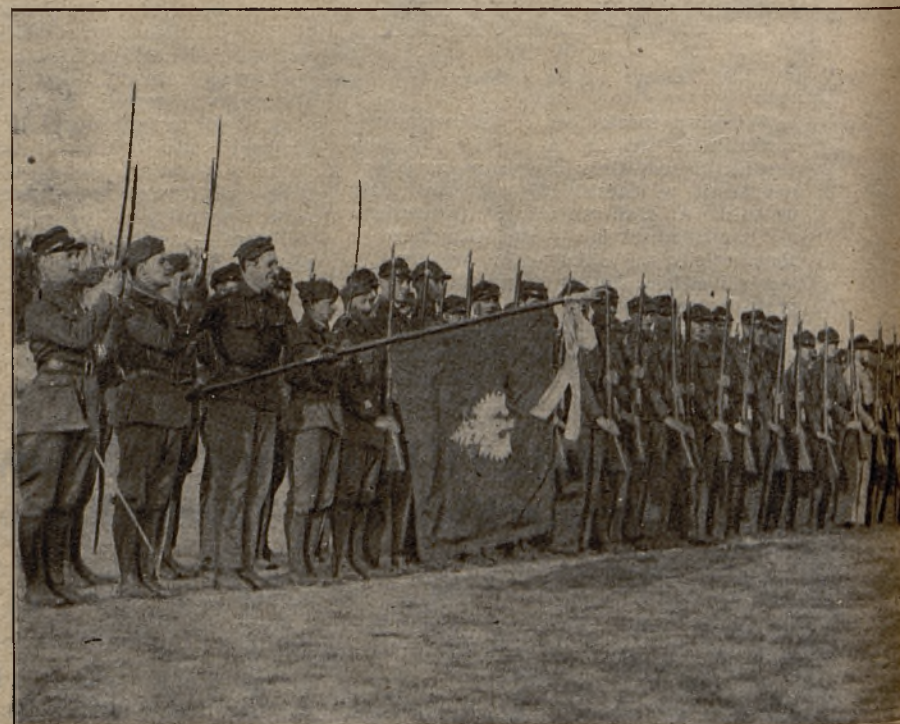
Broń długa: 1) im. dr. Dłuskiego; wojskowa 200 mtr. 2) im. ś. p. Merrillona, dowolna, 200 mtr., 3) Mini-Stra Spr. Wojskowych, wojskowa, 200 mtr., 4) o nagrodę Zarządu Głównego zespołami, dowolna, 300 mtr., 5) o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego, dowolna, 300 mtr.

ŚWIĘTO

TĘŻYZNY I MOCY



Złotousty Tuszpasterz Żołnierzy Niepodległości Biskup dr. Bandurski w dniu święta tężyzny i mocy przemówił do zebranych na Saskim Placu tysięcy młodzieży i ichnął w jej szeregi entuzjazm do zbożnej pracy nad sobą.



Na Saskim Placu, placu uroczystości i rewji wojskowych przedefilowały przed Biskupem dr. Bandurskim, min. Dobruckim, gen. Wróblewskim i kuratorem Zawadzkiem głębokie kolumny młodzieży. Była to defilada tężyzny i mocy, defilada jutrzejszych żołnierzy — obywateli, w ręce których starsze pokolenie ze spokojem złożyć będzie mogło troskę o losy kraju. W lewym górnym rogu hufiec szkolny w defiladzie, w prawym rogu — strzelcy maszerują. Postradku chylił się przed władzami sztandary gimn. Giżyckiego i im. Reja. Po bokach legja akademików i akademickich. Niżej rozdanie nagród. Po długich dniach zawodów i rozgrywek w niedzielę 20 maja popołudniu na boisku w parku Słarszewska zwycięzcy otrzymali dobrze zasłużone nagrody z rąk Biskupa Bandurskiego, min. Dobruckiego i gen. Wróblewskiego. Przytem na czoło wysunęli się strzelcy (na lewo) i harcerze (na prawo), którzy zdobyli nagrodę Zw. Strzeleckiego.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE

ZAWODY DLA STOWARZYSZEŃ P. W.

Harcerze zdobywają nagrodę Zw. Strzeleckiego — Nasi zawodnicy wychodzą z honorem z pierwszego poważniejszego spotkania



Harcerz Żak wygrywa na 1500 mtr. przed Strzelcami Milczem i Walendowskim

Do zawodów lekkoatletycznych organizacje mogły wystawić dowolną ilość zawodników; punktowano pierwszych sześć miejsc w każdej konkurencji. Organizacja która zdobyła największą ilość punktów zdobywa pierwsze miejsce.

Zawody odbyły się dn. 17 maja na boisku A. Z. S. w parku Skaryszewskim. W zawodach wzięli udział: Strzelec, Harcerze i Pionierzy.

Bieg 100 m.

1) J. Łada (harcerz) 11.9"; 2) Matuszewski I (harcerz); 3) W. Mirkowski (harcerz); 4) Penkala (Strzelec); 5) Matuszewski II (harcerz); 6) Pachulski (Strzelec). Łada wygrał w ładnej formie o 1½ mtr. Harcerze 17 pkt., Strzelcy 4 pkt.

Bieg 400 m.

Startowały 6 zawodników, ukończyło bieg 5-ciu. Milcz łatwo zdobył pierwsze

miejsce. 1) Milcz (Strzelec) 1 m. 06 sek.; 2) Matuszewski II (harcerz); 3) Matuszewski I (Strzelec) 4 m. 52 sek.; 4) M. Bukowski (harcerz); 5) Walendowski (Strzelec). Harcerze 26 pkt., Strzelcy 15 pkt.

Bieg 1500 m.

1) M. Żak (harcerz) 4 m. 39 sek.; 3) Milcz (Strzelec) 4 m. 45 sek.; 3) Walendowski (Strzelec) 4 m. 52 sek.; 4) M. Bukowski (harcerz); 5) Lenarczyk (Strzelec); 6) Michalski (harcerz). Harcerze 36 pkt., Strzelcy 26 pkt.

Bieg 3000 m.

Bieg odbył się 20.V, zawodników na starcie 13-tu. Kusociński zwyciężył w bardzo ładnej formie, zostawiając za sobą Milcza o 100 m. 1) J. Kusociński (Pion) 9 m. 29 sek.; 2) Milcz (Strzelec); 3) Chrostowski (harcerz); 4) Baltoziuk (Pion.); 5) Walendowski (Strzelec); 6) Bukowski (harcerz). Harcerze 41 pkt., Strzelcy 33 pkt., Pionierzy 9 pkt.

Skok wwyż.

1) J. Pietkiewicz (harcerz) 1.65 cm.; 2) St. Cała (harcerz) 1.65 cm.; 3) Dzieciolowski (Strzelec) 1.35 cm.; 4) Matuszewski (harcerz) 1.35 cm.; 5) Penkala (Strzelec) 1.35 cm.; 6) Walendowski (Strzelec) 1.31 cm. Harcerze 55 pkt., Strzelcy 40 pkt., Pionierzy 9 pkt.

Skok wdal.

1) J. Łada (harcerz) 5.62 cm.; 2) W. Mirkowski (harcerz) 5.56 cm.; 3) Matuszewski II (harcerz) 5.12 cm.; 4) Ogonowski (Strzelec) 5.06 cm.; 5) J. Pietkiewicz (harcerz) 5.00 cm.; 6) Karwowski (Strzelec) 4.95 cm. Harcerze 72 pkt., Strzelcy 44 pkt., Pionierzy 9 pkt.

Pchnięcie kulą 7.25.

1) Z. Pabiś (harcerz) 9.90 mtr.; 2) Marciniak (harcerz) 9.44 mtr.; 3) St. Cała (harcerz) 9.24 mtr.; 4) J. Pietkiewicz (harcerz) 9.19 mtr.; 5) Mirkowski (harcerz) 8.15 mtr.; 6) Dzieciolowski (Strzelec) 8.10 mtr. Harce-

rze 92 pkt., Strzelcy 45 pkt., Pionierzy 9 pkt.

Rzut Dyskiem.

1) J. Pietkiewicz (harcerz) 32.75 mtr.; 2) Dzieciolowski (Strzelec) 26.60 mtr.; 3) J. Rola (harcerz) 26.56 mtr.; 4) Z. Pabiś (harcerz) 25.60 mtr.; 5) Brunne (harcerz); 6) Cała (harcerz). Harcerze 108 pkt., Strzelcy 50 pkt., Pionierzy 9 pkt.

Oszczep.

1) J. Marciniak (harcerz) 38.50 mtr.; 2) J. Rola (harcerz). Oszczep nie był brany pod uwagę przy punktacji.

Sztafeta 4 x 100.

1) Harcerze (W. Mirkowski, J. Łada, Matuszewski I i Matuszewski II) 50 sek.; 2) Strzelcy (Dzieciolowski, Ogonowski, Karwowski i Penkala).



Zwycięzcy biegu na 1500 mtr. Żak (Harc.) Milcz i Walendowski (obaj Strzelcy)

W ogólnej klasyfikacji. 1) Harcerze 120 pkt.; 2) Strzelcy 60 pkt.; 3) Pionierzy 9 pkt.

W ten sposób harcerze zajmując pierwsze miejsce zdobyli piękną nagrodę Zw. Strzeleckiego w postaci portretu Marszałka Piłsudskiego.

W szeregach harcerzy występowało sporo zawodników już otrząskanych z atmosferą zawodów lekkoatletycznych, to też przegrana naszych młodych atletów nie jest hańbą, powinna być jednak podnięta do kontynuowania rozpoczętej pracy, która za rok bezwzględnie musi doprowadzić do bardziej dla nas honorowego wyniku. Mamy wszystkie po temu warunki.

Należy zauważyć, że poza nami i harcerzami stowarzyszenia reprezentowało zaledwie kilku pionierów, a Sokołów np. zabrakło zupełnie na starcie.

Kierownikiem zawodów był p. Olędzki, sędziowali pp. Tyszka, Skiba i kpt. Kurleto.



Harcerz Matuszewski wygrywa bieg na 100 mtr. w czasie święta w. f. i p. w.

TRÓJBÓJ DRUŻYNOWY DLA SZKÓŁ

Oddział 115 zawodników i 23 zespołów — Zwycięstwo Gimn. Giżyckiego

Najciekawszą i najważniejszą częścią programu zawodów szkolnych były zawody lekkoatletyczne rozegrane 18 i 19 b. m. w Agrykoli.

Trójbój drużynowy o mistrzostwo szkół stolicy i związana z nim wspaniała nagroda przechodnia p. Ministra W. R. i O. P. zgromadził 115 najlepszych lekkoatletów z 23 szkół. W skład trójboju wchodził bieg na 100 m., jeden ze skoków i dowolny rzut. Punkty obliczono podług tabeli olimpijskiej. Suma punktów zdobyta przez drużynę składającą się z 5-ciu lekkoatletów szkoły decydowała o zajętem miejscu. Jednocześnie wyróżniano najlepsze jednostkowe wyniki w każdej konkurencji.

Pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią p. Ministra W. R. i O. P. zdobyła drużyna gimn. W. Giżyckiego (w składzie: Klemens



Zespół gimn. Giżyckiego, który zdobył puchar Ministra W. R. i O. P. za trójbój drużynowy. Siedzą od góry do dołu: Radziejowski, Bandorowski, Mizerski i Żurkowski. Brak Kirpszy.

Mizerski, Jerzy Bondorowski, Stanisław Żurkowski, Leon Kirpsza i Stanisław Radziejowski) punktów 5419,74.

2-gie miejsce — Państw. Gimnazjum im. A. Mickiewicza (Kozlicki, Wróbel, Miller, Powieźo i Kukulski) 4961,57 punkty.

3-cie miejsce — Gimn. im. M. Reya (Lokajski, Lisowski, Rokosz, Wregandt i Fijałkowski) 4811,37 p.

4-te — Gimn. im. Niklewskiego (Obuchowski, Zgliński, Zarzycki, Karwacki i Kinast) 4698,61 p.

5-te — Gimn. im. Św. Wojciecha (Markiewicz, Perejko, Frydrychiewicz, Zajączkowski i Zbierański) 4635,49 p.

6-te — III Gimn. Miejskie (Lipowski, Mirkowski, Twarda, Dobrzyński i Arciszewski) 4371,02 p.

7-me — Państw. Gimn. im. St. Batorego (Manduk, Grawicz, Wiland, Gładysz i Pietrzakiewicz) 4024,08 p.

8-me — V-te Gimn. Miejskie (Stępniewski, Hacaga, Kotkowski, Sulkowski i Grodzki) 3623,96 p.

9-te — Gimn. or. Zamoyskiego (Prą-

dłowski, Turbaczewski, Szczyrba, Bujalski i Exner) 3216,45 p.

10-te — Gimn. Nawrockiego (Iżycki, Tomaszewski, Gabszewicz, Car i Wiszniewski) 3119,84 p.

11-te — I-sze Gimn. Miejskie im. Konarskiego (Pijewski, Kraszewski, Kaliński, Piotrowski i Wierzbowski) 3044,69 p.

12-te — Państw. Gimn. im. Rejtana (Marciniak, Materski, Korotyński, Płos i Zakrzewski) 3002,45 p.

13-te — Gimn. im. Żuchowskiego (Wardziński, Olszewski, Królikowski, Kledkin i Ekert) 2930,63 p.

14-te — Gimn. im. Lorentza (Krośnowski, Waichert, Tarnowski, Wyszyński i Drac) 2553,65 p.

Dalej Bursa Osadników, I-sze Gimn. Zw. Naucz. Szk. Śr., Gimn. Ziem. Mazowieckiej, Gimn. Kulwiecia, Gimn. Kreczmar, II-ga Szkoła Rzemieślnicza, IV-te Gimn. Miejskie i Gimn. Lelevela.

Największą ilość punktów w trójboju zdobyli: 1) K. Mizerski (gimn. Giżyckiego) 1611,20 pkt.; 2) T. Lisowski (gimn. Reja) 1512 pkt.; 3) E. Lokajski (gimn. Reja) 1461,12 pkt.; 4) W. Gorski (gimn. Kulwiecia) 1240,50 pkt.; 5) J. Kozlicki (gimn. Mickiewicza) 1207,56 pkt.; 6) J. Wróbel (gimn. Mickiewicza) 1199,86 pkt.

Najlepsze wyniki w biegu na 100 m.: 1) W. Gorski (gimn. Kulwiecia) 12 sek.; 2) E. Lokajski (gimn. Reya) 12,1 sek.; 3) T. Lisowski (gimn. Reya) 12,2 sek.; 4) W. Mirkowski (gimn. III Miejskie) 12,3 sek.; 5) W. Manduk (gimn. Batorego) 12,3 sek.; 6) Z. Exner (gimn. Zamoyskiego) 12,5 sek.

Skok wwyż.

1) J. Wróbel (gimn. Mickiewicza) 1,65 cm.; 2) T. Jaroński (gimn. Ziem. Mazowieckich) 1,55 cm.; 3) E. Lokajski (gimn. Reya) 1,50 cm.; 4) J. Miller (gimn. Mickiewicza) 1,45 cm.; 5) J. Pawliński (gimn. IV Miejskie) 1,45 cm.; 6) S. Gładysz (gimn. Batorego) 1,45 cm.

Skok wdal.

1) W. Gorski (gimn. Kulwiecia) 5 m. 86 cm.; 2) K. Mizerski (gimn. Giżyckiego) 5,56 cm.; 3) T. Lisowski (gimn. Reya) 5,53 cm.; 4) Tomaszewski (gimn. Nawrockiego) 5,37 cm.; 5) W. Manduk (gimn. Batorego) 5,34 cm.; 6) J. Kozlicki (gimn. Mickiewicza) 5,34 cm.

Pchnięcie kulą 7,258 kg.

1) K. Mizerski (gimn. Giżyckiego) 11 m.

21 cm.; 2) St. Falkowski (gimn. Lelevela) 9,65 cm.; 3) T. Lisowski (gimn. Reya) 9,35 cm.; 4) P. Bandorowski (gimn. Giżyckiego) 8,64 cm.; 5) Frydrychiewicz (gimn. Św. Wojciecha) 8,60 cm.; 6) Z. Tomaszewski (gimn. Nawrockiego) 8,46 cm.

Rzut Dyskiem.

1) E. Lokajski (gimn. Reya) 29 m. 95 cm.;



Zwycięzcy rzutu dyskiem strzelcy z Woźniakowską

2) St. Żurkowski (gimn. Giżyckiego) 25,70 cm.; 3) R. Dobrzyński (gimn. III Miejskie) 25,60 cm.; 4) K. Stępniewski (gimn. V Miejskie) 24,30 cm.; 5) J. Kozlicki (gimn. Mickiewicza) 23,24 cm.; 6) J. Wiland (gimn. Batorego) 23 m. 03 cm.

Rzut Oszczepem.

1) W. Marciniak (gimn. Rejtana) 36 m. 05 cm.; 2) W. Olszewski (gimn. Żuchowskiego) 36,02 cm.; 3) J. Pawliński (gimn. IV Miejskie) 35,63 cm.; 4) Z. Tomaszewski (gimn. Nawrockiego) 33,60 cm.; 5) S. Kaliński (gimn. I Miejskie Konarskiego) 30,35 cm.; 6) S. Gładysz (gimn. Batorego) 29 m. 23 cm.

Sztafeta 4 x 100.

Bardzo ciekawe i emocjujące były sztafety. Stawało do zawodów 12 szkół, odbyło się więc 3 biegi po 4 zespoły naraz. O pierwsze miejsce walczyły drużyny gimn. Reya, Giżyckiego i Górskiego. 1) gimn. Reya 19,8"; 2) gimn. Giżyckiego 50"; 3) gimn. Górskiego 50"; 4) gimn. Mickiewicza 50,1"; 5) gimn. Rejtana 50,4"; 6) gimn. Niklewskiego 51,2".



Strzelcy i Harcerze uczestnicy zawodów lekkoatletycznych

ŁUCZNICTWO NA ŚWIĘCIE W. F. i P. W.



Nowotkówna strzela w czasie święta

W tym roku po raz pierwszy w Polsce łucznictwo weszło w skład programu święta W. F. i P. W. Zawody łucznicze, rozegrane w dniach 17 i 20 maja stanowiły jeden z najefekowniejszych momentów święta. Dn. 19 maja wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr szkolnych i stowarzyszeniowych, w którym wziął udział niewielki, ale sprawny i dobrze wyćwiczony oddział łuczników — widowisko dotychczas niespotykane na ulicach Warszawy.

Zawody główne, rozegrane dn. 17 maja, zgromadziły na torze P. Z. Ł. najlepszych łuczników stolicy. Zgłosiły zawodników następujące organizacje: Koło Warsz. Or. Przyp. Kobiet do Obrony kraju, Zw. Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Klub łuczników przy gim. W. Giżyckiego, A. Z. S. ogółem stawało 43 zawodników. W zawodach osiągnięto wyniki następujące:

Strzelanie dla młodzieży do lat 16 odl. 12 m., tarcza 72 cm., jedna seria dwunastostrzałowa. 1) Pierzchała Jerzy, gim. im. Władysława IV — 49 pkt.; 2) Konarek Ryszard, Związek, gim. Zawodów — 19 pkt.; 3) Butkiewicz Stanisław gim. im. Władysława IV — 13 pkt.

Strzelanie dla pań. Warunki jak wyżej.

1) Nowotkówna Marja (Koło warsz. Org. przyp. kobiet do Obr. kraju 4 hufiec szkolny) — 46 pkt.; 2) Smoleńska Helena (Koło Warsz. Org. przyp. kobiet 1 hufiec szkolny) — 38 pkt.; 3) Świstakówna Helena (Koło Warsz. Org. przyp. kobiet 1 hufiec szkolny) — 34 pkt.

Strzelanie na odległość 20 m. Organizacja p. w. 1) Gronczewski Tomasz (Akad. Drużyna Harc.) — 48 pkt.; 2) Brzeski Zygmunt (Akad. Druż. Harc.) — 39 pkt.; 3) Mrok Bronisław (Zw. Strzelecki) — 25 pkt.

Poza konkursem Łotecki Zygmunt (A. Z. S.) uzyskał najlepszy wynik — 56 pkt.

Strzelanie na odl. 20 m. Szkoły.

1) Fogel Adam i Zaorski Wacław (gim. Giżyckiego) ex aequo po 44 pkt.; 2) Sankiewicz Henryk (gim. Giżyckiego) — 41 pkt.; 3) Blimczak Roman (gim. Giżyckiego) — 36 pkt.

Strzelanie na odl. 50 m. do tarczy poziomej o średn. 4 m. organizacje: 1) Mrok Bronisław (Zw. Strzelecki); 2) Fransunkiewicz Juljusz (Z. H. P.); 3) Brzeski Zygmunt (Akad. Druż. Harc.).

Strzelanie do tarczy poziomej szkoły: 1) Żyżyński Zdzisław (gim. Giżyckiego); 2) Sankiewicz Henryk (gim. Giżyckiego); 3) Blimczak Roman (gim. Giżyckiego).

Zawody zaszczycił swoją obecnością p. wicepremier Bartel, żywo interesując się strzelaniem oraz próbując swoich sił i zdol-

ności w rycerskim sporcie — jak musimy zaznaczyć — nie bez powodzenia.

Sędziowali: pp. Dymiecka, Moczulska, Lisowska, kpt. Neugebauer, kpt. Fularski por. Majewski, Wierusz - Kowalski, Łotocki.

Dn. 20.V na boisku A. Z. S. łącznie z finałami lekkiej atletyki i gier, odbyły się pokazowe zawody łucznicze. Zawodnicy byli nieco stremowani nowością terenu i pośpiechem, do którego naglili organizatorowie — tak, że do zanotowania mamy niewiele poprawionych wyników.

Najważniejsze z nich: w konkurencji juniorów Pierzchała Jerzy poprawił swój rekord z 49 na 52 pkt. W konkurencji pań Świstakówna Helena uzyskała wynik 48 pkt., bijąc rekord Nowotkówny — 46 pkt. Majkówna M., która na pokazie uzyskała 41 pkt. Poprawił swój wynik Sankiewicz H. — uzyskując 43 pkt.



Zwycięzca młodzieży Pierzchała

SZOSOWE ZAWODY KOLARSKIE

Kolarskie zawody międzyszkolne odbyły się 17 maja na szosie Jabłonna Nowy Dwór na dystansie 10 kilometr. Z 26 zgłoszonych zespołów stawiło się na starcie 16, po 4 zawodników każdy. Zawody miały charakter wybitnie drużynowy. Kolarze jednego zespołu pomagali sobie i zmieniali się w prowadzeniu, przyczem na mecie decydował czas trzeciego zawodnika z każdego zespołu. Czołowe zespoły jechały rozważnie: umiejętnie, dzięki czemu osiągnięto bardzo ładne wyniki.

Zwycięzył zespół gim. Kulwiecia (Cieszkowski, Wisznicki, Brzuchowski i Matyjaszek) 17 m. 38 sek.

2) Szkoła Przemysłu Graficznego (Pałuszek, Raciborski, Angielczyk i Dymek) 17 m. 43 sek.

3) Gimn. Reja (Szoll, Kaliszewski, Jung i Stasiak) 17 m. 44 sek.

4) Gim. Niklewskiego (Olszewski, Ryszkowski, Kocus i Obuchowicz) 18 m. 03 sek.

Cztery pierwsze zespoły otrzymały dyplomy honorowe.

5) Gimn. Rejtana (Zakrzewski, Brzastek, Jakubowski i Dąbrowski) 18 m. 29 sek., 6) Kolejowa Szkoła Techniczna (Waliński, Prymas, Ziemiński i Filipowicz) 18 m. 50 sek., 7) Gim. im. Mickiewicza (Stefanowicz, Chranowski, Rojek i Goszczyński) 18 m. 53 sek.

-Dalsze miejsca zajęły: 8) I Miejska Szkoła Rzemieśl. 19 m. 01 sek., 9) Gim. Zuchowskiego 19 m. 17 sek., 10) Gimn. Lelewela 19 m. 18 sek., 11) III Gim. Miejskie 19 m. 21 sek., 12) gimn. św. Wojciecha 20 m. 05 sek., 13) Gim. Nawrockiego 20 m. 50 sek., 14) Gim. Sadkowskiego 28 m. 48 sek.

Kierownikiem zawodów był p. Mieczysław Bodalski. W organizacji zawodów pomagali mu członkowie W. T. C., którzy w liczbie 14 przybyli na trasę z dwoma autami i motocyklem. Stanowili oni komisję sędziowską, a nawet roztaczali opiekę lekarską. Dzięki wprawnej ręce pana Bodalskiego o rodzaju imprezami ręce pana Bodalskiego i jak zwykle chętniej pomocy innych członków W. T. C., zawody udały się wyśmienicie i organizacji ich nie zarzucić nie można.

Vice-Premjer Bartel strzelcem i łucznikiem



Vice-premier Bartel jako łucznik. Obok Kmdt Gł. ob. Kierzkowski i Szef Sztabu ob. Fularski

Nie jest tajemnicą, że vice-premier Bartel żywo interesuje się sportem strzeleckim i sam jest wcale celnym strzelcem.

Ostatnio prof. Bartel zainteresował się również łucznictwem i w czasie zwiedzania toru łuczniczego Polskiego Zw. Łuczników (którego jest protektorem) próbował szczęścia na tem polu.

Obeoni, a są to osoby wiarogodne, zapewniają nas, że i tym razem szczęście vice-premierowi dopisało, a strzały grzęzły w celu.

Z toru łuczniczego udał się prof. Bartel na strzelnicę Zw. Strzeleckiego, gdzie znów dał dowód celności strzałów, zbijając trzy jajka. Na czwarte zabrakło mu już czasu, obiecał jednak powrócić i rozprawić się jeszcze z nim.

Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że jajko to czeka na celny strzał, który zapewne vicepremier nieomieszka w wolnej chwili oddać.

Zawody strzeleckie przysposobienia wojskowego

Podczas niedawno minionego święta P. W. stolicy został przeprowadzony szereg zawodów sportowych. Ze wszystkich tych zawodów została wyodrębniona specjalna grupa t. zw. zawodów przysposobienia wojskowego. Na zawody te składały się: strzelanie z broni wojskowej i małokalibrowej, bieg szturmowy i zawody szermiercze.

O ile wszystkie pozostałe zawody były przeprowadzone przez czynniki cywilne, t. j. dla szkół przez wychowawców fizycznych, a dla stowarzyszeń przez same stowarzyszenia, o tyle w zakresie zawodów p. w. czynniki wojskowe zastrzegły sobie wyłączną decyzję i kierownictwo. To też organizacją i przeprowadzeniem tych zawodów zajęli się odpowiedni komendanci obwodowi przysp. wojskowego.

Do zawodów najważniejszych z punktu widzenia wojskowego należały bezwzględnie zawody strzeleckie, które przeprowadzał 21 w. p. p.

Zawody te składały się z dwóch części, mianowicie: strzelania z broni małokalibrowej i strzelania z broni wojskowej.

Strzelanie z broni małokalibrowej.

Strzelanie z broni małokalibrowej, przeprowadzone dn. 6 maja, odbyło się na dwóch strzelnicach, na Nowym Świecie 35 i w ogrodzie Saskim.

Zawody odbywały się zespołami po 6 ludzi. Odległość 36 metrów, stojąc, bez podpórki, bez ładownic i pasów, przecierniki i przyspieszniki dozwolone. Tarcza 10-pięścieniowa 35 cm. średnicy. Każdy strzelec oddawał 3 strzały próbne, pokazywany każdy oddzielnie, i następnie serię 10 strzałów zaliczanych.

Zawody odbywały się w trzech grupach, z których każda była kwalifikowana oddzielnie, mianowicie w grupie hufców szkolnych, stowarzyszeń i kobiet. Czy podział ten był racjonalny, Czytelnik sam może osądzić, analizując przytoczone poniżej dane.

Do zawodów były dopuszczone tylko hufce szkolne i oddziały ćwiczące stowarzyszeń p. w. Zasada ta ogromnie ograniczyła udział zawodników, a bodajże i obniżyła wyniki. Na tej podstawie np. nie przyznano pierwszego miejsca w konkursie zespołowi Kobiecego Klubu Strzeleckiego, gdyż, jak się okazało po strzelaniu, klub ten nie był zaliczony do oddziałów ćwiczących. Co do ilości zespołów, to hufiec lub oddział liczący do 100 ludzi mógł wystawić 1 zespół, liczący 100 — 200 ludzi — 2 zespoły, i powyżej 200 ludzi 4 zespoły. Naogół jednak przy zgłaszaniu zespołów dbano raczej o jakość niż o ilość. To też wiele hufców i oddziałów nie wyzyskało wszystkich przyznanych im miejsc. W rezultacie do zawodów stanęło 35 zespołów hufców szkolnych, 8 zespołów stowarzy-

zeń i 4 zespoły kobiece, w tem zespół kobiecego klubu strzeleckiego.

W celu ułatwienia organizacji zawody



Zwycięski w strzelaniu z broni wojskowej zespół III Gimn. Zw. Zaw. Naucz. Szkół Średnich

przeprowadzono na podstawie terytorjalnej. Na strzelnicy w Ogrodzie Saskim strzelały zespoły 21-go W. P. P. Kierownikiem strzelnicy był oficer instrukcyjny 21-go W. P. P. por. Witt, któremu pomagał na ochotnika drugi oficer inspekcyjny tegoż pułku, śp. por. Bakierowski. Przez komendanta obwodu p.



Zwycięski w strzelaniu małokalibrowym zespół Oddziału Powązki Zw. Strzeleckiego z kmdt. Okr. Ferencowiczem, korp. Wikłem i ś. p. por. Bakierowskim

w. 36 p. p. został tu delegowany kpt. Komander. Zawody na strzelnicy na Nowym Świecie, gdzie strzelały zespoły 36 p. p. prowadził kpt. Wojtulewicz z 21-go W. P. P. w obecności delegata 36 p. p. kpt. Wyzińskiego

Charakterystyczną cechą całych zawodów było to, że strzały próbne były naogół lepsze, od strzałów zaliczanych. Zmusza to naogół do zastanowienia się, czy wyniki strzałów próbnych należy pokazywać po każdym strzale, czy też dopiero po ostatnim, ewentualnie, czy wogóle ich nie wyeliminować z zawodów p. w. Do rozważenia również będzie na przyszłość kwestia, czy przy zawodach strzeleckich małokalibrowych należy przeprowadzić podział, według stopni wykszolenia, czy też nie.

Strzelanie z broni wojskowej.

Następnej niedzieli dn. 13.V odbyły się zawody strzeleckie z broni wojskowej na strzelnicy na Bielanych. Zawody były również w zespołach po 6 ludzi. Warunki: 100 metrów leżąc z wolnej ręki do tarczy wojskowej 12-pięścieniowej. Trzy strzały próbne z oparcia, pokazywane po każdym strzale i serja 5 strzałów zaliczanych. Zawody odbywały się w dwóch grupach: hufców szkolnych i stowarzyszeń. Do zawodów dopuszczeni byli również tylko członkowie oddziałów ćwiczących. Kierownikiem strzelnicy był kpt. Wolski z 21 W.P.P. mając do pomocy śp. por. Bakierowskiego z tegoż pułku. Z 36 p. p. był delegowany kpt. Daniełkiewicz. W zawodach brali udział zasadniczo tylko chłopcy wyższego stopnia wykszolenia, chociaż to nie było warunkiem bezwzględny. W każdym razie w przyszłości wskazane jest organizowanie zawodów dla każdej z grup wykszoleniowych oddzielnie, dając im różne warunki.

Do zawodów stanęło 39 zespołów hufców szkolnych i 7 zespołów stowarzyszeń.

Wyniki zawodów

STRZELANIE MAŁOKALIBROWE.

Strzelanie hufców szkolnych.

- 1) Gim. W. Giżyckiego 445 pkt. (Haag 84, Zaorski 84, Kirpsza 75, Fogel 70, Szczepański 66 i Mizerski 63).
- 2) Gim. Kreczmara 418 pkt. (Wiszniewski 83, Frysztajer 76, Esztajn 73, Kreczmar 66, Szymaniak 61 i Heller 59).
- 3) Szkoła Techniczno - Lotnicza - Samochodowa 414 pkt. (Jakubowicz 73, Markowski 73, Holyński 71, Rotter 69, Siedlecki H. 68, Walentowicz 60).
- 4) Gim. Zamojskiego 394 pkt. (Kurck 80, Kretkowicz 73, Exner 72, Machiniak 65, Kozłowski 57 i Rościszewski 47 pkt.).
- 5) Gim. Mickiewicza 389 pkt. (Thieme 75, Miller 69, Janeczek 68, Starzewski 67, Kalbarczyk 65 i Postera 45).
- 6) Szkoła Handlowa Roesslerów 383 pkt. (Rutkowski 79, Raczkowski 70, Polkowski 65, Kraskowski 63, Thomajer 58 i Pomagal-ski 48).

7) Państwowa Szkoła Budowlana 383 pkt. (Włoszek 79, Górka 70, Rudziński 66, Supel 65, Kołodziejczyk 55 i Szywiński 48).

8) Miedzyszkolny Hufiec Instruktorski 378 pkt. (Nowicki B. 76, Wałczak R. 76, Łowiński 72, Supronowicz S. 71, Łukawski 43 i Czarniecki 38).

9) V gim. Miejskie 377 pkt. (Łuniewski 74, Grzyszkiewicz 70, Grodzki 65, Poprzącki 61, Hacaga 59 i Kotkowski Wl. 48).

10) Kolejowa Szkoła Techniczna Niższa 375 pkt. (Supronowicz Z. 69, Jarzębkowski 66, Rechtcygiel 65, Siedlecki Fr. 63, Cichanowski 63 i Sielczak 49).

11) Gim. Batorego 370 pkt. (Styś 67, Domoradzki 65, Małczyński 63, Miszewski 63, Brzeziński 59 i Podwysocki 53).

12) Bursa Centr. Zw. Osadników Wojskowych 361 pkt. (Siuda 65, Ferensewicz 64, Mączwiński 63, Tomaszewicz 62, Lisicki 62 i Słotwiński 45).

Dalsze miejsca zajęły następujące zespoły: 13) Gim. Kulwiecia 354 pkt., 14) Gimn.

Giżyckiego 2 zespół 350 pkt., 15) Gim. Staszyckiego 347 pkt., 16) Gim. Czackiego 347 pkt., 17) Gim. Ziemi Mazowieckiej 333 pkt., 18) Gim. Rejtana 327 pkt., 18) Gim. św. Wojciecha 326 pkt., 20) Gim. Poniatowskiego 2 zespół 325 pkt., 21) I Gim. Miejskiej 310 pkt., 22) IV Gim. Miejskie 308 pkt., 23) Gim. Reja 305 pkt., 24) II Gim. Zw. Zaw. Naucz. Szkół Śred. 302 pkt.

Poniżej 300 pkt. uzyskiwały następujące zespoły: 25) Państwowa Szkoła Budowlana 2 zespół, 26) Szkoła Rzemieślnicza na Pradze, 27) Gim. Lorentza, 28) Gim. Wyrzykowskiego, 29) Gim. Niklewskiego, 30) Żydowska Szkoła Rzemieślnicza, 31) III Gim. Miejskie, 32) Gim. Poniatowskiego 1 zespół, 33) Gim. św. Stanisława, 34) Kolejowa Szkoła Techniczna Średnia, 35) II Miejska Szkoła Rzemieślnicza.

Kategoria stowarzyszeń.

1) Oddz. Powązki Zw. Strzeleckiego 329 pkt. (Krawczyk Jan 75, Wikiel Aleks. 60, Lisicki 56, Krawczyk Józef 51, Wolf 48 i Pacholek 38).

2) Kurs Instruktorów Sokoła 328 pkt. (Jankowski 75, Pikuliński 63, Wojtawicz 61, Pietrzykowski 52, Chodźko 43 i Skoroszewski 34).

3) Zw. Młodych Pionierów I 307 pkt. (Baltaziuk 75, Michalczyk 61, Siwiec 47, Siemicki 47, Peciłło 45 i Bogucki 32).

4) Oddz. Śródmieście Zw. Strzeleckiego 288 pkt. (Hartmaier 83, Filip 75, Mróz 36, Szytko 36, Rostkowski 33 i Ducki 25).

5) Oddz. Woła Zw. Strzeleckiego 287 pkt. (Kocemba 67, Guzowski 62, Tryfon 49, Miaskiewicz 39, Majcherek 36 i Chlebowski 34).

6) IX Gniazdo Sokoła 287 pkt. (Dembicki 62, Bobrowski 59, Wolerowski 53; Osipiuk 52, Wyrzykowski 48 i Cudny 13).

Na 7) miejscu znalazł się Oddz. Praga Zw. Strzeleckiego 282 pkt., zaś na 8) i ostatnim 2 zespół Zw. Młodych Pionierów

Kategoria zespołów żeńskich.

1) V Hufiec Szkolny 347 pkt. (Frenklówna 80, Bartosiewiczówna 70, Konopczyńska 57, Zarzycówna 51, Makowska 45 i Rozwadowska 44).

2) Hufiec Akademiczek 314 pkt. (Prusówna 71, Bartmańska 66, Pielatówna 56, Wacławówna 50, Korytowska 46 i Łągowska 25).

3) I Hufiec Szkolny 314 pkt. (Karpińska 85, Kontrymowiczówna 72, Panzelewiczówna 62, Aschenazy 61, Bielówna 20 i Kruszycska 14).

Najlepsze wyniki osiągnął zespół Kobiccego Klubu Strzeleckiego, bijąc wszystkie zespoły nietylko żeńskie, ale i męskie. Nie został on jednak sklasyfikowany, gdyż nie należy do oddziałów ćwiczących p. w. Wynik K. K. S. wynosi 475 pkt. (Włodarczykówna 86, Gertzówna 86, Bernacikówna 82, Świąstakówna 80, Stokowska 73 i Czekanowiczówna 68 pkt.).

STRZELANIE Z BRONI WOJSKOWEJ.

Kategoria Hufców Szkolnych.

1) III Gim. Zw. Zawod. Naucz. Szkół Śr. 273 pkt. (Dąbrowski Wł. 55, Bursak 49, Dobkin 48, Kahan 43, Frenkiel 41 i Gutgiser 37).

2) Gim. W. Giżyckiego 264 pkt. (Foeller 53, Tułsiński 53, Raczyński 49, Przesmycki 46, Truskowski 38 i Szczepański 25).

3) III Gim. Miejskie 251 pkt. (Masikowski 51, Antosiewicz 50, Lipowski 43, Krygier 39, Wojewódzki 38 i Gniazdowski 30).

4) Gim. Niklewskiego 249 pkt. (Lassota 47, Bachliński 46, Twarowski 43, Lewandowski 40, Stypułkowski 38 i Goszczyński 35).

5) V Gim. Miejskie 249 pkt. (Łubikowski

50, Luniewski 45, Grodzki A. 45, Wolny 39, Kotkowski Wł. 39 i Wituski 31).

6) Szkoła Techniczno - Lotnicza - Samochodowa 247 pkt. (Kotyński 45, Walentowicz 43, Siedlecki H. 42, Smosarski 40, Jakubowski 39 i Rotter 38).

7) Międzyszkolny Hufiec Instruktorów 245 pkt. (Nowicki 52, Walczak 44, Zwierzchowski 44, Suprunowicz 44, Pohorecki 40 i Czarnecki 21).

8) Kolejowa Szkoła Techniczna Niższa 239 pkt. (Siedlecki Fr. 49, Rehteygiel 45, Suprunowicz 43, Deczyk 37, Wojcicki 34 i Pawłowski 31).

9) Gim. Poniatowskiego 238 pkt. (Waszkiewicz 51, Pajewski 46, Petzel 45, Kłosiński 34, Miks 32 i Lisowski 30).

10) Gimn. Zamojskiego 237 kpt. (Górski 54, Strewiński 45, Piętdowski 43, Okońkula 35, Sroczyński 35 i Król 25).

11) Szkoła Handlowa Roesslerów 237 pkt. (Szczepański 54, Raczkowski 49, Kraskowski 43, Rutkowski 38, Polkowski 33 i Thomajer 20).

12) Kolejowa Szkoła Techniczna Średnia 235 pkt. (Chwaszczewski 51, Czarnecki 43, Talacha 40, Koprzywa 37, Łapiński 34 i Srocki 30).

13) Gim. Lorentza 235 pkt. (Zasacki 54, Dymkowski 39, Golmer 37, Drac 35, Irzycki 35 i Mieszczyński 35).

14) Gimn. Czackiego 234 pkt. (Mieczkowski 48, Grabiański 44, Kuczyński 39, Biedrowski 38, Wróblewski 38 i Sipajło 27).

15) Szkoła Rzemieślnicza im. Konarskiego 231 pkt. (Majewski 51, Sempicki 44, Śmiechowski 38, Mrówka 36, Samólski 34, Sikorski 28).

Dalsze miejsca zajęły następujące zespoły: 16) Państwowa Szkoła Budowlana 230 pkt., 17) Gim. Giżyckiego 2 zespół 229 pkt., 18) Gim. Kulwiecia 222 pkt., 19) Gim. Reja 221 pkt., 20) Gim. Batorego 219 pkt., 21) I Gim. Miejskie 216 pkt., 22) Gim. Mickiewicza 214 pkt., 23) Gim. Rejtana 214 pkt., 24) Gim. Reja 2 zespół 214 pkt., 24) Gim. Kulwiecia 2 zespół 213 pkt., 26) Gim. Rontalera 212 pkt., 27) Szk. Rzem. na Pradze 204 pkt., 28) Szkoła Graficzna 201 pkt.

Poniżej 200 pkt. wybiły następujące zespoły: 29) II Gim. Zw. Zawod. Naucz. Szk. Śred., 30) Bursa Centr. Zw. osad. Wojskowych, 31) Szkoła Elektrotechników, 32) Gim. Sadowskiego, 33) Gim. św. Stanisława, 34) Seminarjum Naucz., 35) Szkoła Ogrodnicza, 36) I Gim. Zw. Zawod. Naucz. Szkół Śred., 37) Szkoła Przem. Graficznego, 38) IV Gim. Miejskie, 39) Szkoła Przemysłu Graficznego 2 zespół.

Kategoria Stowarzyszeń P. W.

1) Oddz. Praga Zw. Strzeleckiego 210 pkt. (Kapała 51, Smardzewski 47, Mańkowski 32, Sasin 28, Kaleta 27 i Sadowski 25).

2) VIII Gniazdo Sokoła 198 pkt. (Kędziński J. 48, Kędziński E. 41, Młczarek 38, Dzwonkowski 27, Rostkowski 25 i Ujazdowski 19).

3) Zw. Młodych Pionierów 179 pkt. (Sawicki 40, Michalczyk 38, Wichrow 36, Baltaziuk Z. 30, Peciłło 25 i Baltaziuk J. 10).

Na dalszych miejscach: 4) VI Gniazdo Sokoła 177 pkt., 5) Konny Oddz. Sokoła 161 pkt., 6) IX Gniazdo Sokoła 140 pkt., 7) Kurs Instruktorów Sokoła 139 pkt.

Bieg szturmowy

Jest to jedno z najbardziej interesujących ćwiczeń przysposobienia wojskowego, pozwalające rozwinąć rzeczywiste wartości fizyczne zawodnika w przystosowaniu do warunków zbliżonych do biegu bojowego.

Startujące zespoły (po 4 ludzi) w pełnym uzbrojeniu przebiegają przestrzeń 400 mtr. pokonywując po drodze cały szereg przeszkód w postaci barjer, wysokiego na 2.50 mtr. płotu, zasieki z drutu gładkiego, imitującego drut kolczasty, rowu strzeleckiego i t. d. Po drodze trzeba rzucić trzy granaty ręczne do okopu, przesadzić go następnie i bieg zakończyć zwycięskim pchnięciem bagnetem w manekin zawieszony na mecie. Słowem na przestrzeni 400 mtr. zawodnicy mogą snuć niebezpieczne wersje bohaterskiego „prawdziwego” ataku na bagnety.

Dla zespołu miarodajnym jest czas ostatniego zawodnika, przyczem za każdy granat trafiany do okopu odlicza się po 1 sek., za każde zaś przekroczenie regulaminu — obciąża 1 karłą sekundą.

Z pośród kilkudziesięciu zespołów, które stanęły do biegu szturmowego na święcie p. w. w Warszawie wysunął się na czoło zespół **Szkoły Handlowej Roesslerów**, który przybył do mety w czasie 2 min. 21 sek. w składzie: Kolbarczyk, Bialek, Niedwiedzki i Pomagański. Na 2 miejscu znalazł się Międzyszkolny hufiec Instruktorów (Walczak, Nowicki, Sznaga i Zbierchowski), 3. Kolejowa Szkoła Techniczna Niższa (Rehteygiel, Suprunowicz, Cichanowski i Ciesina), 4. Gimn. Giżyckiego, 5. V Gimn. Miejskie.

Walka na bagnety

Regulamin walki na bagnety pomyślany jest w ten sposób, by pozbawić ją wszelkiej konwencjonalności i uczynić możliwie jak najbardziej zbliżoną do istotnego starcia w warunkach bojowych.

Terenem walki jest prostokąt 30 mtr. x 20 mtr., ograniczony z krótszych boków rowami. Z tych to rowów na dany znak wypadają do siebie dwaj przeciwnicy. Walka trwa 20 sek., zwycięża ten, kto pierwszy zada pchnięcie w tułów, głowę, ramiona do łokcia lub nogi do kolan. Jeśli w ciągu 20 sek. walka nie da wyniku — obaj przeciwnicy dostają po punkcie karnym. Wolno zadawać pchnięcie zarówno przeciwnikowi leżącemu, jak też bezbronnemu (jeśli np. upuścił karabin).

Zawodnicy podzieleni są na grupy, w których każdy walczy ze wszystkimi pozostałymi. Zwycięzcy z grup wchodzi do finału, gdzie znów walczą między sobą. Wygrywa, kto ma największą ilość zadanych pchnięć (zwycięstw).

W turnieju święta p. w. zwyciężył Nowicki (Międzyszkolny Hufiec Instr.). 2) Luniewski (V gimn. Miejskie), 3) Walczak (Szkoła Techn. - Samoch. - Lotn.), 4) Zbierchowski (Państw. Szkoła Budowl.), 5) Poprzedzki (V gim. Miejskie), 6) Leo (gim. Reja).

Co się nie odbyło?

Z pośród zamierzanych imprez święta w. i. p. w. nie odbył się kolarski bieg szosowy stowarzyszeń i 3 dniowy obóz p. w. Bieg kolarski zorganizować miał Zw. Młodych Pionierów, jednak zabrał się do tego tak nieudolnie, że do zawodów nie doszło.

Obóz władze wojskowe odwołały ze względów czysto technicznych przeszkód.

DZIS
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa-Chmielna 61 P.K.O. - 9779

Kobiety trójbój lekkoatletyczny

Tracimy pierwsze miejsca na skutek niestawienia się dwu zawodniczek. — Woźniakowska pierwsza w dysku z wynikiem 21.23 m.

W sobotę 12 maja na boisku A. Z. S. w parku Skaryszewskim odbyły się kobiece zawody lekkoatletyczne z programem święta W. F. i P. W. Do zawodów zgłosiły się drużyny Hufców szkolnych, Strzelca oraz Harfcentki. Nasze zawodniczki niestety nie stawiły się w komplecie, na skutek czego straciliśmy pewne pierwsze miejsce, gdyż, mimo braku dwu zapisanych do konkurencji zawodniczek, uzyskaliśmy przy ogólnej liczbie 3285.99 punktów zwycięskiej drużyny Hufców, tylko o 74.12 punktów mniej, co przeliczywszy na wyniki równa się albo 75 cm. skoku wzwyż albo 16 mtr. rzutu dyskiem lub też przebiegnięciu 60 mtr. w czasie 10.4, co napewno każda z osobna byłaby osiągnęła. Tak więc jeszcze raz na skutek

gu należy przerwać pełną siłą biegu taśmę — prowadząc cały czas pierwsza, zatrzymuje się zakłopotana na dwa kroki przed metą nie wiedząc co dalej począć przed zamykającą jej bieżnię taśmą. Dopiero na ogólne żądanie i krzyki komisji sędziowskiej przeszła metę — tracąc napewno 6 — 8 dziesiątych sekundy, co znów równa się przegranej całej drużyny, gdyż w ten sposób licząc że straciła najmniej 0.4 sek., które w punktach równają się 131 punktom, a nam brakowało okrągło 75 p.

Tak to bywa jak się przed zawodami nie pokaże ćwiczącym taśmy, które się następnie na zawodach boją przerwać.

W biegu nasze zawodniczki osiągnęły na ogół dobre wyniki.



Strzelczyna Chojnacka wygrywa bieg na 60 mtr.

czyjejś opieszałości i zaniedbania straciliśmy pewne pierwsze miejsce w lekkiej atletyce. Czy da się tę stratę na drugi rok odrobić — i czy inne zespoły też nie zechcą poprawić swej formy — to jeszcze pytanie. W każdym razie już dzisiaj, możemy powiedzieć, że mnóstwo imprez sportowych, jakie ostatnimi czasy coraz częściej bywają poprostu niespodziewanie organizowane, każe nam być każdej chwili w ostrem pogotowiu sportowym — i stale i systematycznie ćwiczyć.

Zawody o których wspominałyśmy były trójbojem zespołowym biegu 60 m. skoku wzwyż oraz rzutu dyskiem.

Każda organizacja mogła wystawić do każdego punktu po 4 zawodniczki z tem, że za niestartujące organizacja otrzymuje 0 punktów.

Przygotowanie zawodniczek było na ogół b. słabe — co świadczy o tem, że lekka-atletyka nie jest jeszcze benjaminkiem szkół i stowarzyszeń.

Nasza zawodniczka Kolasińska I., której nikt nie wyttomaczył w oddziale, że w bie-

To samo dotyczy rzutu dyskiem, w którym zajęliśmy 1 i 4 miejsce.

Ob. Możdżeńska oraz Chojnacka i Żemralśka mogłyby się zabrać na serjo do tego ćwiczenia, gdyż mając wysoki wzrost i długie ręce już przez to samo posiadają nad innymi zawodniczkami dużą przewagę. Kolasińska ma zmanierowany wyrzut i nie chce się go pozbyć.

W skokach byliśmy dużo słabsi od Hufców.

Wynik najlepszej zawodniczki Hufców wynosił 132 cm., gdy natomiast nasze dwie najlepsze (Chojnacka, Żemralśka) skoczyły po 115 cm., zaś trzecią z kolei była Kolasińska, skokiem 108 cm. Nie mając pantofli lekko-atletycznych nie można liczyć na dobry wynik. Poza tem widziałem, że niektóre nasze zawodniczki nie przyzwyczyły się jeszcze do pantofli z kolcami i wołały raczej skakać i biegać w pantoflach gimnastycznych.

Ogólnie biorąc zawodniczki nasze przedstawiają się fizycznie dobrze — muszą jednak poćwiczyć pod dobrą ręką dłuższy czas, a wyniki same przyjdą.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce uzyskały Hufce szkolne, mając 3285.99 p., drugie miejsce zajęły strzelczynie — 3211.87 punktami, trzecie Harcerki — 986 p.

Wyniki jednostkowe przedstawiają się następująco:

Skok wzwyż: 1. Piotrowska (Hufiec) 132 cm., 2. Kontrymowiczówna (Hufiec) 125 cm., 3. Szyszakówna (Harcerka) 120 cm.

Dysk: 1. Woźniakowska (Strzelec), 21.23 m., 2. Świstakówna (Hufiec) 19.25 m., 3. Zielińska (Hufiec) 16.61 m.

Bieg 60 mtr. 1. Majewska (Hufiec) 9 sek., 2. Chojnacka (Strzelec) 9.2 sek., 3. Żemralśka (Strzelec) 9.2.

W biegu pozakonkursowym wszystkich najlepszych zawodniczek z przedbiegów drużynowych najlepsze czasy uzyskały: 1. Chojnacka (Strzelec) 9.6, 2. Piotrowska (Hufiec) o pierś, 3. Żemralśka (Strzelec) o 1 metr za drugą.

Widz.

Szkolny turniej gier sportowych

SIATKÓWKA.

Najwięcej szkół zgłosiło swe zespoły do rozgrywek w piłkę latającą, siatkówką zwaną. Zapisane do zawodów 16 szkół podzielono przez losowanie na 3 grupy. Pierwsze dwie zwycięskie drużyny z każdej grupy weszły do finału.

Grupa I.

1-sze Ginnazjum Miejskie, gim. Zuchowskiego, Państw. Szkoła Handl. im. Roesslerów, II-gie Gimn. Zw. Naucz. Szk. Sr., Państw. gimn. im. Czackiego.

Grupa II.

Gim. Ziemi Mazowieckiej, Gim. T. Niklewskiego, Państw. Gim. im. Lelewela, gim. Rontalera, Państw. gim. im. Mickiewicza.

Grupa III.

Państw. gim. im. Władysława IV, Państw. gim. im. Staszica, gim. Wyżykowskiego, Państw. gim. im. Rejtana, III gim. Miejskie, I-sze gim. Zw. Naucz. Szk. Sr.

Do finału weszły drużyny.

Z grupy I gim. Zuchowskiego i II gim. Zw. Naucz. Szk. Sr., z grupy II gim. Niklewskie-

go i Państw. gim. im. Mickiewicza, z grupy III Państw. gim. im. Staszica i Państw. gim. im. Rejtana.

Drużyna Państw. gim. im. Rejtana wycofała się z rozgrywek finałowych. Drużyna Państw. gim. im. A. Mickiewicza wycofała się po pierwszej przegranej w stosunku 8:30 z dobrą drużyną gim. Zuchowskiego.

1-sze miejsce zdobyła drużyna gim. Zuchowskiego wygrywając wszystkie pięć gier. Z II gim. Zw. Naucz. S. S. 30:1 p. 2, z Państw. gim. im. Staszica 24:19 p. 2, z gim. Niklewskiego 29:25 p. 2, z Państw. gim. im. Mickiewicza 30:8 p. 2, z Państw. gim. im. Rejtana 30:0 p. 2. Razem 143:53 pkt. 10.

Skład drużyny: Boroń, Apte, Rychter, Gromkowski, Dydyński, Kowalski.

2-gie miejsce zdobyła drużyna Państw. gim. im. Staszica, 5 gier wygranych, 4 przegranych — 1, punktów zdob. 8. Skład drużyny: J. Olesiński, J. Kamiński, J. Nurczyński, J. Perednio, M. Szretter i S. Małkysy.

3-cie miejsce przypadło w udziale drużynie z gim. Niklewskiego, 5 gier, wygrana

nych — 3, przegranych — 2, zdobyto punktów 6.

Skład drużyny: Z. Grabowski, W. Zgliński, J. Obuchowski, K. Kapalka, W. Czapliski, Z. Twarowski, zapas. M. Lasota.

Zaznaczyć należy, że mistrzowski zespół lekceważył rozgrywki, gracze spóźniali się, grali w ubraniu, a w dniu Święta nie stawili się zupełnie dla rozegrania towarzyskiej gry - pokazu.

Kierownictwo turnieju spoczywało w doświadczonych dłoniach prof. Stefana Skroczyńskiego, sędziowali pp. H. Gomulicki, F. Frankiewicz i S. Skroczyński.

KOSZYKÓWKA.

Do piłki koszykowej zgłosiło się 8 zespołów, jak na stolicę bardzo mało. Rozgrywki przeprowadzono systemem pucharowym, t. j. przegrana drużyna odpada.

Wylosowano 4 spotkania.

II-gie gim. Zw. Naucz. Szk. Śr. — Państw. gim. im. Władysława IV. Drużyna gim. im. Władysława IV nie stawiała się, przyznano więc 2:0 (walkower) dla II-go gim. Z. N. S. S.

Państw. gim. im. Batorego — Państw. gim. im. Mickiewicza, zwyciężyła łatwo drużyna P. gim. im. Mickiewicza w stosunku 20:3.

Gim. Niklewskiego — Państw. gim. im. Czackiego 2:0 (walkower).

Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców — Państw. gim. im. Rejtana 2:0 (walkower).

Półfinały.

Państw. gim. im. Mickiewicza — II gim. Zw. Naucz. Szk. Śr. 2:0 (walkower).

Gim. Niklewskiego — Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców, wygrywa drużyna gim. Niklewskiego w stosunku strzelonych koszy 23:2.

Finał.

W grze decydującej o pierwsze miejsce między drużynami z gim. Niklewskiego i Państw. gim. im. Mickiewicza, wygrywa drużyna gim. Niklewskiego w stosunku 26:3.

Mistrzowska drużyna koszykówki z gim. Niklewskiego w składzie: Stefan Krasuski, Leonard Koźmiński, Kazimierz Kapalka, Waclaw Zgliński i J. Pierchalski jest bezsprzecznie pierwszorzędną, drużyną stolicy. Drużyna doskonale zgrana gra bardzo ładnie, podania pięknie ostre i celowe, strzały mocne i pewne.

Drugie miejsce zdobyła drużyna Państw. gim. im. A. Mickiewicza w składzie: Czyżewski, Tomezyk, Gregolajtis, Kamiński i Rojek. Jest to zespół graczy młodych rokujących duże nadzieje.

Trzecie miejsce zdobył zespół ze Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców. Skład: Jędraszko, Dąbrowski, Lepidus, Gejsner i Prejger.

Sędziowali pp. Bodalski i Zieńkiewicz.

SCZYPIORNIAK.

Drużyny zgłosiły nast. szkoły: Gim. im. Reja, Gim. Giżyckiego, gim. Ziemi Mazowieckiej, Państw. gim. im. Batorego i Bursa Centr. Zw. Osadników Wojsk.

Wylosowano następujące spotkania:

Gim. Ziemi Mazowieckiej — Gim. im. Reja 2:0 (walkower) dla Gim. Ziem. Mazow.

Gim. Giżyckiego — Bursa Centr. Zw. Osadn., wygrywa drużyna gim. Giżyckiego w stosunku strzelonych bramek 14:3. Drużyna gim. Giżyckiego fizycznie daleko silniejsza, przewaga cały czas po stronie zwycięskiej drużyny.

Spotkania drużyny Gim. Ziem. Mazowieckiej z Państw. gim. Batorego i gim. Giżyckiego nie dochodzą do skutku z powodu wyjazdu drużyny z gim. Ziem. Mazow. na wycieczkę.

Decydujący mecz rozegrały drużyny gim. W. Giżyckiego i Państw. Gim. im. St. Batorego. Zwyciężyła drużyna gim. W. Giżyckiego w stosunku 10:2.

Gra ładna, otwarta, atak posuwa się szybko, cały szereg ciekawych kombinacji pod bramką gim. Batorego; przewaga fizyczna i taktyczna drużyny gim. Giżyckiego. Bramki strzelili Bondorowski, Pilichowski, Łopatto, Radziejowski i Tomaszewski w pomocy dobrzy Kirpsza, Magiera i Mendra, obrona pewna Roszkowski i Szczepański. W bramce doskonali Grabowski.

Sędziował prof. W. Oledzki.



Pruszkowski zespół siatkówki

Turniej gier kobiecych

Turniej gier kobiecych składał się z hazy i siatkówki.

W hazy zwyciężył Państw. Inst. W. F. Strzelczynie oddz. Śródmieście, które wystąpiły w następującym składzie: Kolańska I, Wydzyńska, Kolańska II, Zymonówna, Woźniakowska, Niwińska i Breitenbach. Uzyskały wynik nierozstrzygnięty z harcerkami 4:4 i przegrały z P. I. W. F. 1:6. P. I. W. F. pokonał harcerki 6:4.



Warszawski zespół hazy

W siatkówce do której stanęły strzelczynie, harcerki i hufiec akademiczek, zwyciężyły te ostatnie, z którymi strzelczynie przegrały 3:30. Skład naszego zespołu z Pruszkowa: Chojnacka, Zemralska, Moźdzyska, Kowalska, Morawska i Olszewska. Z harcerkami mecz nie odbył się wobec ich niestawienia się. Przyznano nam zwycięstwo 30:0.

W grupie hufców szkolnych turniej siatkówki przyniósł zwycięstwo hufcowi Nr. 5 gim. Konopnickiej.

Każdy strzelec winien przeczytać książkę znanego pisarza historyka Ernesta Łuńskiego p. t. „Berek Joselewicz”.

Do nabycia za cenę Zł. 1 gr. 50 w Spółce Wydawniczo - Drukarskiej „Kadra” ul. Długa 50.

Mecz hazy

Strzelec — Harcerki 4:4.

W ramach święta P. W. odbył się mecz hazy między żeńskimi zespołami Strzelca i Harcerza. Gra przebiegająca z początku z lekką przewagą harcererek — stała się później zupełnie równorzędną, a atak strzelczyń — kto wie czy nie był o wiele lepszy i ruchliwszy od harcerskiego.

Strzelczynie właściwie ten mecz wygrały, gdyż piąta uzyskana przez nie bramka była zupełnie prawidłowa. Ponieważ jednak „sędzinie” inaczej się wydawało spotkanie zostało nierozstrzygnięte.

Nie widziałem dawno naszego strzeleckiego zespołu. Miałem jednak dużo radości, patrząc na wielkie postępy, jakie zrobiły. Zespołowi potrzeba małej zmiany na tyłach i koniecznie w bramce — gdyż mala wzrostem bramkarka nie może bronić górnych strzałów — z czego skwapliwie korzysta przeciwnik.

Najlepszą na boisku ze strzelczyń była Woźniakowska, doskonała była również Brajtenbachówna. Obie są silne i biegają nie najgorzej i co najważniejsze mają „głowe na karku”. Woźniakowska zadługo bawi się z piłką, dając przeciwnikowi możliwość obstawienie partnerek. Niwińska traci głowę i nie strzela mając nawet najpewniejszą pozycję. Dobrą okazała się również zupełnie niespodziewanie Kolańska II, siostra bramkarki. Wymienić również tu należy dobrą grę Zymonówny.

Gry sportowe stowarzyszeń

Dn. 5 maja rozegrano na boisku A. Z. S. w parku Skaryszewskim mecz koszykówki między drużynami Zw. Strzeleckiego i Zw. Harcerstwa Pol.

Skład drużyny Strzeleckiej:

Koziełło, Tomaszuk, Rak, Godlewski i Ziffer.

Skład drużyny harcerskiej: Ptaszycki, Matuszewski, Krasuski, Ziemiński i Łaszkiwicz.

Zwyciężyli harcerze 20:2. Gra żywa, harcerze mając cały czas przewagę pokazali kilka ładnych momentów. Strzelecy technicznie słabi, wykazali mało sytuacyjnej orientacji i słabe strzały.

Sędziował p. W. Oledzki.

W piłce siatkowej, zwyciężyli również Harcerze — Strzelca 30:7.

Skład drużyny strzeleckiej: Koziełło, Tomaszuk, Godlewski, Mróz, Ziffer i Królikowski.

Skład zwycięskiej drużyny harcerskiej: Radziwiński, Ptaszycki, Matuszewski, Krasuski, Ziemiński i Kapalka.

Zarówno do koszykówki, jak i do siatkówki zgłoszeni byli pionierzy, którzy jednak na placu ani razu nie stanęli, pozostawiając w ten sposób rzecz do rozstrzygnięcia pomiędzy harcerzami i strzelcami.

Wiosenne zawody konne

Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce zorganizowało w dniach 2, 4, 5 i 6 czerwca w Warszawie, na torze parku Łazienkowskiego wiosenne zawody konne, obejmujące 10 różnych konkurencyj.

Wśród nich na specjalną uwagę zasługując konkurs „Młodego Pokolenia”, w którym mogą brać jedynie udział amazonki i jeźdźcy do lat 16-tu. Państwowy Urząd W. F. i P. W. pragnąc podkreślić znaczenie, jakie przywiązuje dla propagowania jeździectwa wśród młodzieży ofiarował dla tej konkurencji specjalną nagrodę honorową, której zdobycie będzie wielkim zaszczytem dla młodego jeźdźcy.

Bokerskie Zawody Stowarzyszeń P. W.

Zawody bokerskie naogół nie były ani ciekawe, ani budujące. Zgromadziły w zapisach 6 pionierów, 6 harcerzy i 3 strzelców, nakończyły się jednak 5 walkami i wysoczniesportowem wycofaniem się pionierów przed ostatnią walką. Obrazili się oni na sędziów i przeciwników za to, że ich bokserzy... przegrywali. U organizacji p. w. tego rodzaju zapożyczanie niepięknych zwyczajów demonstrowanych już na ringach warszawskich przez Skrę niepowinno być tolerowane.

Znani już z innych walk bokserzy, jak Kazimierski, Czyżewski, Uljasz i Pernak okazali się na swym normalnym poziomie, młodzi bokserzy harcerze usiłowali dociągnąć się do swych starszych kolegów, a z pośród 3 walczących pionierów jedynie Strzelec ze Skry wykazał bardziej zdecydowane oblicze. Dwaj pozostali pionierzy mają na razie bardzo słabe pojęcie o boksie. Janiszewski walczył przynajmniej ambitnie i gdyby nie zupełny brak rutyny — wygrałby zapewne swą walkę. Zato o Ambroziewiczu trudno powiedzieć coś dobrego.

Zawody minęły się z celem, gdyż nie dały obrazu istotnych wysiłków stowarzyszeń P. W. na polu sportu bokerskiego. Zarówno w szeregach harcerzy jak i strzelców brakowało wielu bokserów, którzy powinni byli zabrać głos. Nie jest to zresztą winą organizatorów.

Skutkiem spóźnionej reklamy i wyznaczenia zawodów na godzinę 16, równocześnie z meczem Legia — Czarni, przyszło na bokszaledwie 30 osób „najbliższej rodziny”. W ten sposób zamiast dochodu obciążono się deficytem.

Sędziował na ringu por. Bortkiiewicz. Walki składały się z 3 rund dwuminutowych.

Waga musza. Spotkali się dwaj harcerze Kazimierski i Wichura, to też walka przyjacielska, markowana, przyczem Wichura usiłuje w inicjatywie dotrzymać pola swemu bardziej renomowanemu koledze. Stopniowo jednak Kazimierski „rozkreca się” i uzyskuje coraz wyraźniejszą przewagę, kończąc walkę zwycięstwem na pkt.

Waga kogucia. Walczy Wolski II (harcerz) z Janiszewskim (pionier) Harcerz źle się kryje, ma jednak celniejsze ciosy i przewagę techniczną nad Janiszewskim, który jest zupełnie surowym, choć dobrym, materiałem. Pionier bardzo twardy i ambitny, mało umiejąc stać stosuje ubogą repertuar prawej ręki w serce i directy. Cios zadaje ciężarem całego ciała, co należy mu zaliczyć na plus.

W pierwszej rundzie Janiszewski rwie naprzód, ale Wolski stopuje go daleką gardą i kilka razy lunduje w szczękę. Pod koniec starcia Janiszewski wyraźnie słabnie. Po przerwie jednak rzuca się do ataku i wkrótce posyła źle kryjącego się harcerza na ziemię. Wolski wstaje, ale jest oszołomiony. Walka wyrównuje się, a obaj zawodnicy, słabo trenowani, wyczerpują się. W trzeciej rundzie Janiszewski okazuje więcej żywotności, jednak nie może osiągnąć przewagi nad krwawiącym Wolskim, który bije go celnie, lecz słabo. Sędziowie dają 4 rundę. Obydwaj zawodnicy wyraźnie wyczerpani.

Harcerz z miejsca posyła Janiszewskiego na ziemię, ten ostatni na „5” wstaje i przypuszcza atak. W chwili, kiedy Wolski jest w sznurach, zupełnie niespodziewanie Janiszewski poddaje się. Ogólne zdziwienie, gdyż, widząc ambicję i żywotność pionera, opinia 30 widzów wróżyła mu w czwartej rundzie zwycięstwo.

Waga piórkowa. Znow dwaj harcerze — Czyżewski i Wolski I. I znow zaczyna się po przyjacielsku markowaniem. Wkrótce i publiczność i sędzia mają tego dosyć. Arbiter przerywa walkę udzielając obu bokserom napomnienia i dając nakaz „walczyć”. W tym momencie Czyżewski directem z prawej ręki układa na deski Wolskiego, który daje się wyliczyć do 10-ciu. Piorunujące zwycięstwo Czyżewskiego stało się prawdziwą sensacją dnia.

Waga lekka. Walka Uljasza II (strzelec) z cięższym od niego o 2 kgr. Ambroziewiczem (pionier) zakrawała raczej na obrazek z filmu komicznego, niż scenę z boksu. Dzięki wrodzonej bierności Uljasza pierwsze chwile mijają beczynnie, już od razu jednak widać jak mało Ambroziewicz umie. Znow ostrzeżenie sędziego, znow kategoryczny nakaz „walczyć” i... po chwili Uljasz wysyła przeciwnika w sznur, po których zsunął się on na ziemię, gdzie zaczął się namyślać: „wstać czy leżeć?” Wreszcie wstał, rozejrzał się wokół (Uljasz czeka), pomacał broń (Uljasz czeka) i na zapytanie

sędziego odpowiedział: „bije się”. Tu nastąpiła nowa serja i nasz pionier znow się znalazł na ziemi. Siedząc wygodnie w narożniku, oślepiałym wzrokiem prowadził wokół siebie, wreszcie przerwał liczenie dobitnym oświadczeniem „teraz to już nie wstanę”. Niezrażony tym sędzia doliczył do 10-ciu i ogłosił zwycięstwo Uljasza przez Knock - out.

Waga półśrednia. Pernak (harcerz) — Strzelec (pionier). Bezwzględnie najciekawsza walka dnia, chociaż obaj przeciwnicy byli wyraźnie nie w treningu. Fizyczną przewagę miał Strzelec Pernak jednak wytrzymywał wszystkie jego ciosy, sam odważając się nie w mniejszym stopniu.

Pierwsza runda nikomu nie przyniosła przewagi, w drugiej Strzelec miał więcej inicjatywy i zyskał parę pktów więcej od Pernaka. W trzeciej jednak rundzie harcerz dwukrotnie położył przeciwnika na ziemię, co wystarczyło, by sędziowie jednomyślnie, a nawet jedną i tą samą liczbą pktów przyznali zwycięstwo Pernakowi. Pionierzy, pomimo iż ich własny zawodnik starał się wpłynąć uspakająco, dając dowód braku znajomości elementarnych zasad zachowania się sportowców z głośnymi, wysoczniesportowymi uwagami pod adresem sędziów, opuścili salę wycofując ostatniego swego zawodnika.

Wobec tego Uljasz I (strzelec) napróżno oczekiwał na ringu na przeciwnika i wkońcu został ogłoszony zwycięzcą w wadze średniej wobec nie stawienia się przeciwnika.

Chcemy przedyskutować!

Kilka osób, zajmujących wybitniejsze stanowiska w hierarchji strzeleckiej, wyraziło niedawno wątpliwość, czy jest rzeczą pożyteczną wydawanie specjalnego, fachowego organu, jakim jest miesięcznik „Przegląd Strzelecki i Łucznicy” wtedy, kiedy istnieje tygodnik „Strzelec”.

Uważamy, że wątpliwość taką należy bezwzględnie rozpatrzeć publicznie, poprzez ją lub obalić cyframi i faktami.

Nie dość przecież jest oceniać wartość pisma z okładki, objętości lub tytułów, pomieszczonech w niem prac, trzeba skontrolować ile wniosło ono pożytecznego do najważniejszej bądź co bądź dla nas gałęzi sportowej i czy wydatek energii i pieniędzy oplaca się.

Zanim przejdziemy do konkretnych faktów, zobaczymy co się dzieje u innych. Nie mówiąc o Niemczech, które rozporządzają trzema specjalnymi pismami strzeleckimi („Deutsche Schützen - Zeitung”, „Bayerische Schützen - Zeitung” i „Kugel und Schrott”), mała w porównaniu z niemi Szwajcaria, około 4 milionów mieszkańców licząca, wydaje dwa specjalne strzeleckie czasopisma: „Schweizerische Schützen Zeitung” (tygodnik) i „Illustrierter Schiess - Sport” (dwutygodnik). Dalej Anglja, poza oficjalnym organem N. R. A. (National Rifle Association — Narodowy Związek Strzelecki) wydaje dwutygodnik „The Rifleman”, specjalnie poświęcony sportowi małokalibrowemu. Są to więc, jak widzimy, przykłady, które moglibyśmy przytaczać w dalszym ciągu z innych państw, gdzie obok oficjalnego organu, prosperuje jeszcze jedno lub nawet kilka czasopism, omawiających sprawy sportu strzeleckiego.

Sport ten we wszystkich państwach tak wielką rolę w zakresie wychowania obywatelskiego odgrywa i tak niezmiernie dużo

ma do fachowego omawiania, jeśli chodzi o broń, amunicję, szkolenie i badania naukowe, że staje się koniecznym aktualnie i wszechstronne informowanie o tem szerokiej kół miłośników strzelania.

Proszę wziąć do ręki i uważnie przeczytać ostatni (5-ty) zeszyt „Przeglądu Strzeleckiego i Łucznicy”.

Przypuścimy, że w „Strzelcu” znalazłoby się miejsce na wprost kapitalną „Instrukcję strzelecką” armji amerykańskiej o szkoleniu parami i podstawowej roli sposobu ściągania spustu — ale nie byłoby możliwym szersze, dostępne dla ogółu wyjaśnienie tej instrukcji. Również nie starczyłoby miejsca na artykuł o stosowaniu „lunety na broni małokalibrowej”, na bliższe wejście w psychikę organizatorów i zawodników, na braki, związane z wyszkoleniem pojedynczego strzelca.

A już wprost nie możemy sobie wyobrazić, aby „Strzelec”, ze względu na szerokość swego rozmiaru, mógł zbyt wiele uwagi poświęcać pożytecznemu i rozwijającemu się żywiołowo sportowi łucznemu. Tymczasem we wspomnianym, piątym zeszycie „Przeglądu” znajdujemy kronikę Związku Łuczników za miesiąc kwiecień i dobrze orientujący Czytelnika artykuł „Plany i zamiary Polsk. Zw. Łuczników na rok 1928”.

Najważniejsze jednak jest to, że „Przegląd Strzelecki” docierając do środowisk własnych, sięga po nowe koła, buduje dla umiłowanego sportu również wpływy, wybiegające poza zręby Związku Strzeleckiego.

Sceptycy winni zobaczyć rosnącą kartotekę prenumeratorów „Przeglądu” i przekonać się z jakich dzielnic Rzeczypospolitej i z jakich warstw składają się stali jego Czytelnicy.

Jak się wyrabia papierosy

Chcąc czytelnikom naszym dać obraz jak odbywa się fabrykacja wyrobów tytoniowych, których sprzedaż przynosi Państwu już ponad 1 milion dochodu dziennie, zwróciliśmy się do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego o pozwolenie zwiedzenia fabryki tytoniowej, na co bardzo uprzejmie nam zezwolono, a dyrektor fabryki nie szczędząc trudu i czasu pokazał nam szczegółowo, jak odbywa się cała praca w ogromnym zakładzie przemysłowym, jakim jest taka fabryka. Wzorowy porządek i czystość panuje na całym obszarze, zajmującym kilkanaście większych i mniejszych budynków, z których niektóre kilkupiętrowe zawierają wielkie hale fabryczne. Wyrób papierosów, pudełek do pakowania ich, pakowanie tytoniu w paczki i pudełka, pakowanie wyrobów gotowych do wysyłki to wszystko robią kobiety. Na 750

kie liście, jakie wchodzi w skład poszczególnych gatunków tytoni i papierosów. Na jednych stołach robią mieszankę do „Egipskich“ na innych do „Ergo“ czy do „Wanda“, do różnych gatunków tytoni — i skrzynki zaopiecone idą do krajalni.

Krajanie liści tytoniowych.

Specjalne maszyny krają liście na tytoń. Maszyny te przypominają trochę siewczarnie. Rowkowane walce ścisną liście tytoniowe i podpychają pod ostre noże, które z niesłychaną szybkością poruszają się z góry na dół i wedle nastawienia krają grubszy lub drobniejszy tytoń, który w skrzyniach idzie dalej do sal fabrykacyjnych.



Zręczne palce pracownic papierosów w fabryce w Poznaniu, zwijają się raźnie, pakując papierosy do paczek

pracujących w Fabryce Tytoniowej którą zwiedzaliśmy, pracuje zgórą 500 kobiet. Mężczyźni pracują przy wielkich maszynach, w magazynach moszą bale liści tytoniowych, gotowe skrzynie, są mechanikami przy maszynach i kierownikami poszczególnych działów.

Przyrządzenia liści tytoniowych.

Z magazynów, do których przywieziono w balach liście tytoniowe z najrozmaitszych krajów, wynoszą robotnicy potrzebne gatunki surowca tytoniowego do specjalnych, przesyconych wilgocią i ciepło ogrzanych hal. Robotnice sortujące liście wyjmują je z opakowania, związane w paczki i zwilżają najpierw jeszcze dobrze wodą, a następnie rozdzielają, a inne robotnice wedle otrzymanych wskazówek sortują różne gatunki tych liści.

Tajemnica dobroti wyrobów tytoniowych polega na tem, że specjaliści robią mieszanki, t. j. dobierają różne gatunki liści tytoniowych, pochodzących z różnych krajów i różnej jakości i robotnice według wypisanej na tabliczce t. zw. „procedury“ do skrzynek wybierają ta-

Wyrób papierosów.

Bardzo skomplikowana jest fabrykacja papierosów. Fabryki wyrabiające maszyny prześcigają się w konstruowaniu coraz nowych typów maszyn o jaknajwiększej wydajności. Maszyny do robienia gilz pracują w ten sposób, że z roli bibułki cygaretkowej, zawiniętej na krążku, zwanym dobiną, maszyny automatycznie robią gilzy, łączą je specjalnym szwem i równocześnie skręcają z cienkiego kartonu ustnik, który wkładają do gilzy. Bez przerwy sypią się do skrzynek gotowe gilzy, a siedząca przy maszynie robotnica z całą uwagą pilnuje, by maszyna pracowała dokładnie, a w razie najmniejszych niedokładności musi umieć za pomocą różnych dźwigni, śrubek i innych urządzeń tak maszynę nastawić, by nie psuła materiału i pracowała z całą wydajnością. Inne maszyny napełniają gotowe gilzy przygotowanym tytoniem, poczem pakuje się je w pudełka różnych typów. Są i takie maszyny, które od razu robią i gilzy i napełniają je tytoniem.

Maszyny robiące papierosy bezustnikowe są najmądrzej skonstruowane. Ze zbiornika, w którym jest tytoń, maszyna wyciąga wałeczek tytoniu i za pomocą specjalnych urządzeń owija go bibułką, spaja bibułkę i tnie na potrzebną długość.

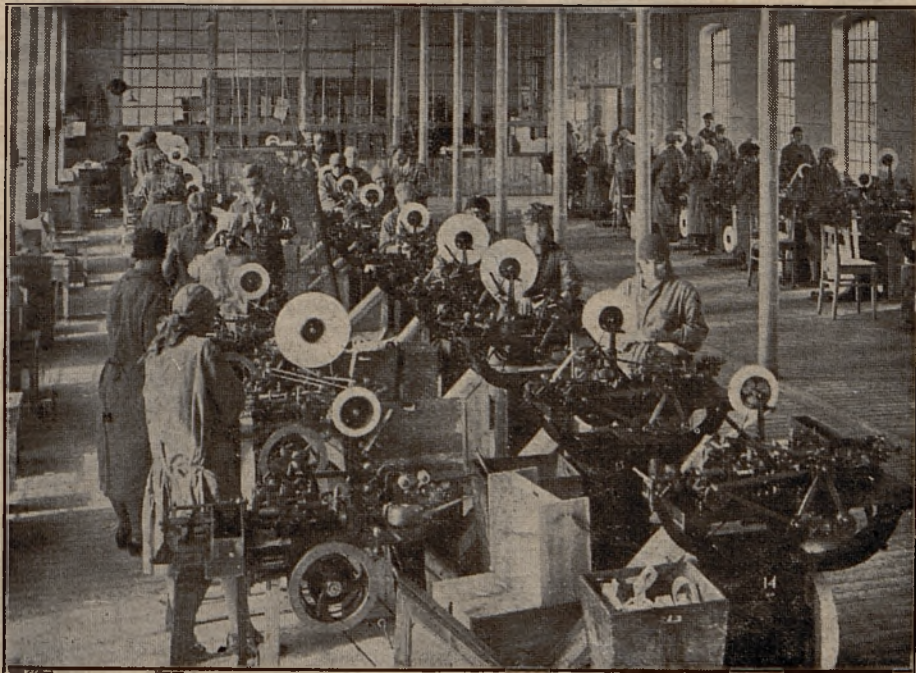
Automatyczne pakowanie papierosów.

Obecnie wprowadzane są w Fabrykach Tytoniowych nowe maszyny, które równocześnie robią opakowania i same pakują w nie papierosy, zaklejają i pieczętują pudełka.

Z jednej strony wchodzi w maszynę rola cienkiego kartonu, specjalne urządzenia drukują etykiety, wycinają potrzebny kształt metalowymi łapkami, chwytają ze zbiornika, w którym nasypane są gotowe papierosy, taką ich ilość jaka do pudełka powinna wejść, poczem zaklejają pudełko, przybijają pieczęcie i robotnica odbiera z maszyny gotowe zupełnie pudełka, które pakuje w większe paczki, idące do ekspedycji. Maszyny takie

Porządek i czystość.

We wszystkich oddziałach Fabryki Tytoniowej panuje wzorowy porządek, specjali robotnicy i robotnice usuwają wszelkie odpadki, nigdzie niema śmiecia, pracujący muszą być czyściutko ubrani i muszą często kąpać się, wszędzie są umywalnie i wszyscy, dotykający tytoniu i papierosów, są biało ubrani, a wobec tego, że przy fabrykacji unosi się dużo pyłu tytoniowego, który bardzo szkodliwie działa na płuca, silne wentylatory elektryczne oczyszczają wciąż powietrze w salach. Praca w fabrykach tytoniowych jest jednak szkodliwa dla zdrowia bo pył tytoniowy wleśka się wszędzie i zarządy fabryk obmyślają coraz lepsze urządzenia, któreby chroniły zdrowie pracujących. W obrębie fabryki nie wolno nigdzie palić tytoniu, a wychodzący z pracy są kontrolowani i za wyniesienie najmniejszych ilości wyrobów tytoniowych następuje usunięcie z pracy. W fabrykach obowiązuje ścisły regulamin i specjali robotnicy i dozorczy pilnują przestrzegania go, odbywają się



Jest to jedna z sal Państwowej Fabryki Tytoniowej w Łodzi

mogą w ciągu dnia roboczego automatycznie zapakować do 80.000 sztuk papierosów.

Wyrób pudełek.

Fabryki Tytoniowe same wyrabiają wszelkie potrzebne dla siebie pudełka. Odpowiedni karton krają maszyny na potrzebny format, poczem inne znów maszyny, obsługiwane przez robotnice, zszywają je lub sklejają, następnie nakleja się odpowiednie etykiety i do tak przygotowanych pudełek pakują ręcznie odpowiednimi szufkami, lub też maszynowo gotowe papierosy.

Ręczna praca przy wyrobie pudełek i pakowaniu papierosów coraz więcej zastępowana jest pracą specjalnych maszyn, które są tak precyzyjnie skonstruowane, że dzwonieniem dają znać, że do pudełka weszło za mało lub za dużo sztuk papierosów, albo że w maszynie już kończy się potrzebna ilość pudełek lub papierosów. Maszyny takie są wyrabiane u nas w kraju i coraz bardziej są udoskonalane.

też stałe kontrole organów Monopoli i Skarbowych co do ścisłego przestrzegania przepisów fabrykacyjnych i używania tylko takich gatunków tytoniu, bibułki i innych materiałów, jakie są przepisane.

Falszowanie wyrobów monopolowych.

Palacze powinni pilnować, aby nie sprzedawano im sfalszowanych wyrobów, ponieważ wszelkie fałszerstwa niestety kwitną i są przestępcy, którzy wykupują próżne pudełka i opakowania i w potajemnych norach fabrykują fałszywe wyroby często z przemycanego tytoniu, które sprzedają głupim ludziom, dającym się oszukiwać rzekomo tańszą ceną.

Każdy palacz powinien oglądać co kupuje, a jeżeli ma jakieś podejrzenie powinien natychmiast zwrócić się do władz policyjnych lub skarbowych, bo jest jednak wielu niesumiennych ludzi, którzy za pomocą oszukiwania Państwa i ludności chcą się bogacić. Cała ludność musi pomagać takich zbrodniarzy chwycić i karać.

Na strzeleckim szlaku

W SOKALU.

W dniu 3 maja w Sokalu już od wczesnego ranka w miejscu oznaczonym zdaleka widocznym płótnem z napisem „Start“ ludzi i gwaru było co niemiara. Zawody marszowe oddziałów p. w. na trasie Krystynopol — Sokal (13 klm.) zgromadziły nie tylko 65 zawodników z 4 oddziałów Zw. Strzeleckiego i oddziału p. w. w Belzie, ale i spory zastęp widzów, ciekawych zwycięzców.

Zwycięstwo po raz już drugi uzyskała drużyna strzelecka z Sokala, prowadzona przez ob. Gottfrieda, przebijając trasę w 73 minuty i otrzymując po raz drugi trzyletnią nagrodę wędrowną „Puchar miasta Sokala“ oraz portret Marszałka Piłsudskiego, ofiarowany przez D-cę VI Korpusu, gen. Popowicza. Drugie miejsce zajęła drużyna strzelecka z Uhrynowa — 81 min., trzecie Sokoli z Belzy — 84 min.

Po zawodach, śniadaniu i krótkim odpoczynku drużyny wzięły udział w uroczystym obchodzie święta państwowego, po południu zgromadziły się znów, by otrzymać nagrody z rąk przewodniczącego Komisji sędziowskiej, star. Olszewskiego.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach, inż. Nowaka, d-cy Baonu Strzeleckiego w Sokalu.

ZAWODY SPORTOWE W RADOMSKU.

3 maj, dzień ogólnej radości i wesela, spędziła młodzież Radomska na boisku sportowym, sprawdzając oficjalnie osiągnięte dotychczas wyniki, bijąc lokalne rekordy, ustanawiając w poszczególnych konkurencjach nowe „gwiazdy“. W dniu tym bowiem staraniem Klubu Sportowego Polskiej Organizacji Wolności w Radomsku urządzono międzyorganizacyjne zawody sportowe wśród członków Związku Strzeleckiego, Koła Młodzieży Wiejskiej i P. O. W.

Rozpoczęto je w południe okrężnym biegiem ulicznym na 2.500 mtr., do którego przystąpiło 18-tu zawodników. Pierwszy, w czasie 7 min. przybywa na metę strzelec, ob. Sowiński, drugi ob. Lalek. 7 m. 25 sek., trzeci ob. Kostrzewa. — 7 m. 30 sek. Po nim już w niewielkich odstępach nadbiegają pozostali zawodnicy, wszyscy w bardzo dobrej formie, (ostatni w 7 m. 55 sek.), witani długo niemilknięciami oklaskami żywo interesującej się biegiem publiczności.

Po ukończeniu biegu udali się zawodnicy, oraz ich towarzysze na wspólny obiad, by pokrzepić ciało i zebrać siły do nowej próby sprawności fizycznej — 60 klm. biegu szosowego cyklistów. Startuje 15 zawodników, dochodząc w tej samej liczbie mimo silnego wiatru do mety. Pierwsze miejsce w 2 g. 1 min. zajmuje gospodarz z Zakrzówka Grabowski (K. S. P. O. W.) 2) Bortnik — 2 g. 6 min., 3) Latacz 2 g. 10 min. Ciekawym jest, że do biegu tego przystąpiło 80 proc. młodzieży rolniczej, co naj-

lepiej chyba świadczy o coraz intensywniejszym zainteresowaniu jakie okazuje wieś dla sportu. Jest to w dużej mierze zasługa prezesa Klubu, ob. Simona, dyr. Spółdzielni „Rolnik“. Również w czasie zawodów troskliwą opiekę nad sportowcami roztoczyli dr. Lubelski, oraz dr. Światało, zaskarbiając sobie tem szczerą wdzięczność wszystkich, którzy z zawodami mieli coś wspólnego.

DZIEŃ SPORTU W TRZEBINI.

W dniu 20 maja odbyły się w Trzebini, staraniem miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego zawody lekkoatletyczne, które zgromadziły drużyny strzeleckie z Brzeszcza, Jaworzna, Oświęcimia, Krzeszowic, Szczakowej i Miękini, drużyny sokole z Chrzanowa, Sierszy, Krzeszowic i Trzebini, oraz harcerzy z Trzebini.

Zawody, odbywające się na boisku K. S. „Trzebini“ zaszczylił swą obecnością starosta pow. chrzanowskiego p. dr. Łęcki z Małżonką, przybył i kmtd okr. ob. Spalek, ze swym Zastępcą.

Drużyny żeńskie osiągnęły w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: **Bieg na 60 mtr.** startuje 9 zawodn. 1) Kozackówna (Strzel. Oświęcim) 9,9 sek., 2) Leśniakówna (Sokół Trzebini) 9,2 sek. **Skok w dal** startuje 8 zawodn. 1) Kozackówna (Strzel. Oświęcim) 3,65 mtr., 2) Leśniakówna (Sokół Trzebini) 3,45 mtr. **Skok wwyż** startuje 6 zaw. 1) Leśniakówna 1,09 mtr., 2) Bisażanka (Strz. Brzeszcz) 1,04 mtr.

Drużyny męskie. Bieg na 100 mtr. startuje 28 zawodników. 1) Płużek (Strz. Brzeszcze) 12,5 sek., 2) Koszowski (Sok. Trzebini) 13 sek. **Skok w dal** startuje 29 zaw. 1) Kleszcz (Z. H. P.) 5,15 mtr., 2) Mucha (Strz. Krzeszowice) 5,12 mtr. **Skok wwyż** startuje 16 zaw. 1) Zegartowski (Sok. Siersza) 1,52 mtr., 2) Koczyk (Z. H. P. Trzebini) 1,47 mtr. **Rzut dyskiem** startuje 16 zaw. 1) Mucha (Strzel. Krzeszowice) 28,5 mtr., 2) Morgenstern (Strzel. Krzeszowice) 26 mtr. **Rzut kulą 7,25 kg.** 1) Sikorski (Sok. Krzeszowice) 8,80 mtr., 2) Mucha (Strzel. Krzeszowice) 8,60 mtr.

Kierownictwo spoczywało w energicznych rękach kmtda obw. ob. Lukasa. Wybitną współpracę wykazali członkowie kolegium sędziowskiego, w którego skład wchodziłi członkowie wszystkich biorących udział w zawodach organizacji. Na specjalne zaś wyróżnienie zasłużył swą nieustrudzoną pracą p. Radzikowski, naczelnik Tow. Gimn. „Sokół“ w Chrzanowie.

II MARSZ ZADWÓRZAŃSKI.

W dniu 27 b. m. odbył się na szlaku Zadwórze — Lwów II Marsz Zadwórzeński. W następnym numerze omówimy marsz bardzo szczegółowo, narazie notujemy najważniejsze wyniki.

Do zawodów stanęły 73 drużyny męskie,

oraz 3 drużyny żeńskie. Poza tem 200 zawodników indywidualnych razem 1.700 zawodników.

Wyniki: Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji uzyskał 48 p. p. Stanisławów w czasie 4:31:30" — 2) 49 p. p. Kołomyja 4:40:10", 3) 26 p. p. Lwów, 4) 54 p. p. Tarnopol, 5) 40 p. p. Lwów, 6) 53 p. p. Stryj.

Wyniki klasyfikacji strzeleckiej: 1) Zw. Strzelecki Warszawa — Powązki 5:25:11", 2) Lublin 1 5:25:45" 3) Łódź 5:32:17, 4) Przemyśl — 5:33:20", 5) Sanok — 5:42:17" 6) Stanisławów I — 5:45:45".

Wyniki kwalifikacji policyjnej: 1) pp. Lwów — 5:15:48", 2) pp. Tarnopol II — 5:30:40", 3) pp. Łuck — 5:40:47", 4) pp. Tarnopol I — 5:45:12", 5) pp. Stanisławów — 5:45:17", 6) pp. Warszawa — 5:49:57".

Wyniki klasyfikacji P. W.: 1) Hufiec Harcerzy Lwów 5:48:43", 2) Sokół Busk — 4:16 m., 3) Stow. Młodzieży St. Kostki (Busk) 6:14:35", 4) Zw. Młodzieży Pol. (Stryj) — 6:22 m., 5) Z. O. L. Lwów — 6:31 min., 6) Zw. Ofic. Rez. (Lwów) — 6:43:45".

Wyniki klasyfikacji żeńskiej: 1) Jarosław — 6:20:37", 2) Borysław Tustanowice 6:21:10".

Klasyfikacja ogólna drużyn: 1) 28 pp., 2) 49 pp., 3) 26 pp., 4) 54 pp., 5) Policja — Lw., 6) 40 pp., 7) Zw. Strzelecki — Warszawa, 8) Zw. Strz. Lublin, 9) 53 pp., 10) Policja — Tarnopol II.

Wyniki indywidualne: 1) Boski — K. K. S. Katowice, 2) Szwadron Marek Ż. K. S. Hasmona Lwów 4.15.40, 3) Urbański Zw. Strz. Piotrków 4.16.53, 4) Szostakiewicz 21 p. p. W-wa 4.24.19, 5) Polak 43 p. p. Brody 4.24.20, 6) Zachwyc 21 p. p. 4.28.23.

BOLESNA STRATA.

Zmarł por. Stefan Bakierowski.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o bolesnej stracie, jaka spotkała strzelców warszawskich.

Zmożony chorobą zmarł ś. p. por. Bakierowski, oficer instrukcyjny p. w. 21 w. p. p.

Do pracy na tem stanowisku ś. p. por. Bakierowski stanął w dniu 1 czerwca 1926 r. Obowiązki swe traktował po obywatelsku i był oddany całą duszą pracy, poświęcając jej nieraz po 16 godzin na dobe.

Jako kierownik wyszkolenia oddziałów strzeleckich III rejonu oddał Związkowi Strzeleckiemu wielkie usługi i strzelcy tego rejonu bardzo wiele mają mu do zawdzięczenia.

O tem jak silne więzy łączyły go ze Związkiem najlepiej świadczy fakt, że już złożony chorobą na łożu, z którego nie miał więcej wstać, przyjął w dniu 29 maja drużynę marszową Oddz. Powązki, ciesząc się jej zwycięstwem w Marszu Zadwórzeńskim i obiecując, że wrzędzie z nią na Kadrowkę. Nie dożył tej chwili. Odszedł.

Pozostanie wśród nas najlepsza o Nim pamięć.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.

Administracja otwarta: od godz. 10-ej do —5-ej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14785.

Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą o 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście: Cała strona 800 zł. 1/2 strony 480 zł., 1/3 strony 340 zł., 1/4 strony 260 zł. Za tekstem: cała strona 600 zł., 1/2 strony 360 zł., 1/3 strony 250 zł., 1/4 strony 210 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ

Wydawca: „Kadra“ Spółka Wydawniczo-Drukarska

Oddito w drukarni „Kadra“, Długa 50.